NR. 310 (4240) Warszawa, SOBOTA 11 Października 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

KOBIETY A WYBORY

Liczba kobiet, które stanęły do wyborów pod sztandarem „sanacji", jest bardzo znaczna. Związek pracy obywatelskiej, który jest jej żeńską ekspozyturą, podał 60 kandydatek na posłanki, mające bronić w nowym Sejmie „ideologji marszałka Piłsudskiego". Wprawdzie główny komitet wyborczy poskromił trochę te wybujałe ambicje i zredukował do trzeciej części zastęp tych bojowczyń, zawsze jednak około 20 kobiet ma być ze strony, sanacji umieszczonych na listach: państwowej i okręgowych.

Pomijając ich przyszłą rolę w Sejmie ustawodawczym, zwrócić się chcemy do tego znacznie liczniejszego zastępu kobiet, który bierze udział w rządowej agitacji wyborczej. Zajmują one przeważnie, dzięki swej orjentacji, czołowe stanowiska, mają więc ułatwione oddziaływanie na pewne grupy społeczne, ale przedewszystkiem są to matki-wychowawczynie młodego pokolenia, które dzięki swojej pozycji socjalnej zdołały zdobyć średnie lub wyższe wykształcenie. Od tego typu kobiet społeczeństwo ma prawo nietylko wiele się spodziewać, ale i wiele wymagać.

Tymczasem w jaki sposób te „wykszałcone" kobiety pojmują treść i zadanie życia, jak orjentują się w trudnej, ale wobec wrodzonego poczucia sprawiedliwości i prawa nie niemożliwej do rozwikłania sytuacji? A przedewszystkiem wobec właściwego każdej niewykoszlawionej psychice niewieściej współczucia dla wszelkiej krzywdy niezasłużonej?

Mężowie ich czy bracia i przyjaciele spełniają istny czyn kainowy, więżą w najgorszych warunkach dawnych towarzyszów szlachetnej pracy, współuczestników ich górnych, młodzieńczych porywów. Wszakże ci przestępcy z Brześcia, to nieraz ci sami, co wspólnie z ich obecnymi prześladowcami w krakowskim lub lwowskim „Promieniu" marzyli o wielkiej duchem braterstwa i pojednania, wolnej Polsce.

Oni się nie sprzeniewierzyli swoim ideałom, „wyzwalali" dalej chłopa i robotnika, idą drogą prawa i sprawiedliwości społecznej i za to ich dawni współtowarzysze ukarali ich więzieniem. Kobiety garnące się do polityki, która o ile ma odpowiadać swojemu zadaniu, musi bez gwałtu i bezprawia dążyć do uregulowania stosunków międzyludzkich, milczą lub potępiają wszelki odruch wolnościowy w jaskrawej formie na wiecach sanacyjnych, przyczyniają się do jego tłumienia, w sposób mniej lub więcej okrutny.

A jakże odmienne były uczucia i nastroje tej skromnej grupy kobiet, które wprost od tajnej pracy oświatowej szły do Sejmu konstytucyjnego. Żałowały jedynie, że z pośród tylu współtowarzyszek niebezpiecznego trudu one zostały wybrane, wiedziały, że przedewszystkiem otworzyć należy wrota Parlamentu tym, co przez wieki odsunięci byli od stanowienia o swoich losach, wynagrodzić łzy, krew i krzywdę chłopa i robotnika.

Dziś poza agitatorkami, pragnącemi nałożyć nowy powróz na szyję tym, co zaledwie budzić się do wolności, do umiłowania ojczyzny zaczynają, w biurach organizujących to bezprawie, pracują gorliwie urzędniczki i odrabiają bezmyślnie „kawałki", z których każdy jest występkiem przeciw moralności publicznej, przeciw swobodzie obywatelskiej.

Wszakże to w tych kuźniach wykuwają się metody rozbijania stronnictw ludowych za pomocą korupcji i spodlenia dusz tych, co jeszcze nie mogli czy nie umieli, po długotrwałej niewoli, ugruntować w sobie poczucia godności obywatelskiej i nabyć zasad niezłomnych.

Zaiste, synowie tych matek, którzy wyrosną może w innych lepszych czasach, gdy te, które dręczą nas jak zmora, przeminą, wspominać będą ten obłęd z bólem i żalem, o ile on im duszy doszczętnie nie zatruje.

Udział kobiet polskich w agitacji na rzecz „sanacji moralnej" jest bodaj jedną z najsmutniejszych kart w naszych dziejach.

Jedna z wielu.

Tow. DUBOIS w Warszawie

Gdy przed miesiącem aresztowano naszego towarzysza b. posła Stanisława Dubois, żona jego tow. Kazimiera spodziewała się rozwiązania.

Wskutek niespodziewanego aresztowania i rewizji nocnej tow. Kazimiera doznała wstrząsu nerwowego, co zgodnie stwierdzili wszyscy lekarze i nastąpiło opóźnienie porodu.

Wszelkie środki przyśpieszenia porodu zawiodły i w czwartek dokonano zabiegu chirurgicznego.

Dziecko odebrano martwe.

Wobec ciężkiego stanu położnicy obrońca tow. Dubois adw. tow. Benkiel i adw. Śmiarowski zwrócił się do prok. Rudnickiego z prośbą, aby pozwolono uwięzionemu towarzyszowi przyjechał do Warszawy, celem widzenia się z żoną.

Podanie tow. Benkla skierowane zostało do sędziego śledczego Demanta, pod którego opieką prawną znajdują się wszyscy więzieni w Brześciu byli posłowie.

Sędzia Demant zgodził się na krótki przyjazd tow. Dubois do Warszawy i onegdaj wieczorem wydał telefoniczne zarządzenia komendzie twierdzy brzeskiej.

PRZYWIEZIONY SAMOCHODEM.

Przyjazdu tow. Dubois spodziewano się już we czwartek wieczorem, ale pociągiem przychodzącym do Warszawy o godz. 22 m. 40 nie przyjechał. Oczekiwano tedy przyjazdu dzisiaj rano, tylko niewiadomo było, czy uwięziony towarzysz nasz przyjedzie koleją czy autem.

Sprawdziło się to drugie przypuszczenie. Tow. Dubois przywieziono do Warszawy samochodem rządowym w otoczeniu konwoju policji mundurowej i wywiadowców.

W Warszawie konwojenci odstawili tow. Dubois do kancelarji prokuratora Michałowskiego. O godz. 10 prok. Chrościcki przywiózł w towarzystwie wywiadowców tow. Dubois do kliniki przy ul. Złotej Nr. 3, gdzie przebywa żona uwięzionego.

Dom ten już od wczesnego rana był wczoraj pilnowany przez agentów policyjnych.

W oczekiwaniu przybycia tow. Dubois od wczoraj zebrana była w klinice najbliższa rodzina, a więc ojciec i dwie siostry, niezależnie od matki, która stale przebywa przy łożu chorej synowej.

ROZMOWA Z ŻONĄ W OBECNOŚCI PROKURATORA.

Tow. Dubois przebył w klinice dwie godziny. Na dłuższą rozmowę z żoną nie pozwolili lekarze, na rozmowy z rodziną nie pozwalał p. prokurator, który przez cały czas nie opuszczał aresztowanego towarzysza. Każde zapytanie, które aresztowany chciał skierować do swych najbliższych, musiał kierować do p. prokuratora, który także powtarzał odpowiedzi otrzymane od członków rodziny.

Zetknięcie się z rodziną skończyło się na powitaniu i pożegnaniu. Tow. Dubois poprosił ojca swego o pieniądze, lecz prokurator nie pozwolił na doręczenie pieniędzy. Dopiero w ciągu dnia zawiadomiono rodzinę, iż władze sądowe zezwalają na doręczenie tow. Dubois 20 zł. i ciepłego płaszcza.

Palto i 20 złotych przesłano wczoraj pod należytym adresem.

O godz. 12 w południe tow. Dubois w asyście prokuratora Chrościckiego i wywiadowców odjechał tym samym samochodem w niewiadomym kierunku.

Na obecność tow. Dubois na pogrzebie dziecka władze sądowo-śledcze nie pozwoliły.

Przy ulicy Złotej zebrało się grono przyjaciół i towarzyszów redakcyjnych tow. Dubois, ale wywiadowcy nikomu nie pozwolili zbliżyć się do aresztowanego.

Stwierdziliśmy tylko, że aresztowany ma włosy bardzo krótko ostrzyżone.

TOW. DUBOIS W ARESZCIE CENTRALNYM.

Jak donosi: „Wieczór Warszawski" po widzeniu z żoną tow. **Dubois** przewieziony został do aresztu Centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej, i umieszczony w celi Nr. 43.

W celi tej poprzednio siedział bł poseł ob. **Stanisław Wrona,** który został z polecenia prokuratora przeniesiony do innej celi. Cela, w której przebywa tow. **Dubois** jest całkowicie izolowana.

Józef Piłsudski o budżecie

„RZĄD KTÓRYBY POBIERAŁ PODATKI, NIEUCHWALONE PRZEZ PARLAMENT, LUB CZYNIŁ ROZCHODY NA KTÓRE POSŁOWIE SIĘ NIE ZGODZILI —POSTĘPUJE BEZPRAWNIE. WTEDY KAŻDY OBYWATEL MOŻE ODMÓWIĆ PŁACENIA PODATKÓW I ŻADEN SĄD NIE MOŻE GO EGZEKWOWAĆ"

...Każdy minister robi projekt tych wydatków, które są potrzebne w jego wydziale. Projekty te idą do ministra finansów, który je zbiera, robi zarazem tablicę wszystkich dochodów państwowych i po naradzie z wszystkimi ministrami przedstawia cały projekt budżetu izbie posłów — parlamentowi. *Parlament zaś ma prawo robić poprawki, odrzucać wydatki, które uzna za złe lub niepotrzebne, odrzucać proponowane przez rząd podatki i tym podobne.*

Po takiem rozpatrzeniu projektu i zatwierdzeniu go ostatecznem przez parlament budżet staje się dopiero obowiązującym dla wszystkich obywateli kraju. *Rząd, którwby pobierał podatki, nieuchwalone przez parlament, lub czynił rozchody, na które posłowie się nie zgodzili — postępuje bezprawnie. Wtedy każdy obywatel może odmówić płacenia podatków i żaden sąd nie może go egzekwować.*

Ażeby rząd nie używał pieniędzy państwowych na cele, niewskazane przez parlament, zaprowadzone są pod rozmaitemi nazwami tak zwane izby obrachunkowe, które kontrolują wszystkie wydatki rządu. Skontrolowane przez izbę obrachunkową sprawozdania idą do parlamentu, który kwituje z nich rząd.

Przy takiem urządzeniu naród, reprezentowany przez swoich posłów, zasiadających w parlamencie, jest zabezpieczony od samowolnego nakładania przez rząd podatków, a zarazem ma prawo kontrolowania wydatków rządu. Od parlamentu już tylko zależy, żeby podatki były sprawiedliwie rozłożone na ludność, nie obciążały jej nadto i żeby wydatki państwowe były skierowane na rzeczy użyteczne i potrzebne dla ludu. I jeżeli w parlamencie dzięki złej konstytucji, pozbawiającej masy pracujące prawa wybierania posłów, oraz wskutek małego uświadomienia ludu zasiadać będzie większość przedstawicieli burżuazji i właścicieli ziemskich to parlament taki będzie mieć na widoku jedynie interesy klas posiadających. Wtedy uchwalać on będzie budżety wbrew interesom ludu, zrzucając nań główny ciężar wydatków i marnując grosz publiczny na rzeczy, nic wspólnego z potrzebami ludu nie mające lub nawet wprost dlań szkodliwe. *Jeżeli zaś dzięki demokratycznym urządzeniom i świadomości mas pracujących w parlamencie zasiadać będzie większość rzeczywistych przedstawicieli ludu, obrońców jego interesów, to wtedy grosz publiczny nie będzie mógł być tak trwoniony, gdyż parlament nie da ani grosza na rzeczy szkodliwe i nieużyteczne, nie pozwoli na niesprawiedliwe obarczanie ludu podatkami.*

Józef Piłsudski
(*„Robotnik"*, Nr. 13, 1896 r.).

Ostateczne wyniki fińskich wyborów

SOCJALIŚCI ZDOBYLI 66 MANDATÓW

Helsingfors, 10 października. (PAT.). Ostateczne wyniki wyborów ze wszystkich okręgów potwierdzają podany już obraz zmian, jakim ulegnie stosunek poszczególnych partji w nowym parlamencie. Komuniści stracili wszystkie posiadane mandaty, wobec czego nie będą reprezentowani w nowym parlamencie. Stronnictwa zjednoczenia zdobyły 42 mandaty, zyskując 14. **Socjalni-demokraci 66, zyskując 7,** partja postępowa 11, zyskując 5, agrarjusze 59, tracąc 1 mandat, szwedzkie stronnictwa ogółem 21, tracąc 2, drobni rolnicy stracili 1 mandat.

Faszyści włoscy wprowadzają karę śmierci

Rzym, 10 października. (PAT.). — Wielka Rada Faszystowska omawiała sprawę wprowadzenia do nowego kodeksu karnego kary śmierci. Rada przyjęła porządek dzienny, stwierdzający konieczność wprowadzenia kary śmierci do nowego kodeksu karnego, w celu tłumienia zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, przewidzianych obecnie przez faszystowską ustawę o obronie państwa, jak również w celu zwalczania szczególnie poważnych przestępstw natury kryminalnej.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY
Płonące żagwie nad Polską

Od końca wielkiej wojny upłynęło dwanaście lat. Wielki to szmat czasu, a jednocześnie krótki okres: nie dojrzało jeszcze nowe, powojenne pokolenie, ale też nie wymarła jeszcze generacja, która dała tej wojnie aktorów i widzów. Zdawałoby się, że pamięć wojny nie zdążyła się zatrzeć, że wspomnienia jej są świeże w umysłach uczestników i ofiar, które doświadczyły na sobie wszystkich okropności tego kataklizmu.

Ale oto obok usiłowań, zdążających do uniemożliwienia wojny, stajemy się ostatnio coraz częściej świadkami wystąpień Mussolinich, Hitlerów, czy Treviranusów, chcących zatrzeć oblicze wojny i zniekształcić jej prawdziwy obraz, coraz częściej słyszymy, jak rozmaite Heimwehry i Stahlhelmy pobrzękują orężem.

„Wojny nie można unicestwić za pomocą wojny. Tylko pamięć może przywalić jej mogiłę. Należy więc wołać wielkim głosem, aby pamięć o okropnościach wojny nie zaginęła" — powiada jeden z pisarzy współczesnych. To też nigdy nie będzie za dużo przedstawiania obrazu wojny w jego rzeczywistej postaci, bez retuszu i szminki romantycznej.

Wstrząsający w swej prawdzie obraz okropności wielkiej wojny na wschodnich ziemiach Polski daje ostatnio Konrad Seiffert, niemiecki pisarz socjalistyczny, w książce p. t. „Płonące żagwie nad Polską" Pełne grozy opisy te drukuje jednocześnie kilka niemieckich pism socjalistycznych. Począwszy od jutrzejszego numeru naszego pisma przystępujemy do druku przekładu autoryzowanego tej książki pióra Stanisława Łukomskiego.

MILITARYZACJA Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Od kilku dni krążyły wiadomości, jakoby prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. **Stanisław Wróblewski** złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dymisję.

P. Prezydent dymisję prezesa **Wróblewskiego** przyjął.

P. **Wróblewski** z dn. 15 października przenosi się do Krakowa, gdzie obejmie z powrotem katedrę uniwersytecką.

Następcą p. Wróblewskiego mianowany został gen. **Jakób Krzemiński,** dotychczasowy prezes Najwyższego Sądu Wojskowego.

Podobno w związku z dymisją p. Wróblewskiego ma ustąpić z N.I.K. kilku wyższych urzędników.

Następcą gen. **Krzemińskiego** w Sądzie wojskowym ma zostać gen. **Mecnarowski.**

Dymisja p. Wróblewskiego i militaryzacja N. I. K. jest usunięciem **ostatniej zapory na drodze do utrwalenia „luzów" budżetowych.**

Pamiętamy, jaką doniosłą rolę odegrała N. I. K. przez ujawnienie przekroczeń budżetowych z r. 1927/8 i w związku z tem w sprawie b. min. Czechowicza, a następnie przez wykrycie „radosnej twórczości" w różnych działach gospodarki „pomajowej".

N. I. K. jest solą w oku obozu rządowego, a nie mogąc zlikwidować tej instytucji, militaryzuje się ją.

Dla ludzi typu prof. Wróblewskiego, ludzi bezstronnych i prawdziwie bezpartyjnych, stawiających prawo ponad wszystkie inne względy — niema miejsca w systemie pomajowym.

Coraz lepiej!

PRZECIWKO PRĄDOWI!...

Pękły tamy... Runęły fale poprzez otwór nareszcie zdobyty, fale mętne, niosące ze sobą muł i błoto, fale bezczelnie brutalne w swoim niszczycielskim rozmachu... Zalane są pola i łąki; zerwane strzechy chat; padają odwieczne drzewa; pędzi PRĄD oszalały, zwolniony od wszelkich pęt...

***

Ale tam — o trzy staje — grono ludzi buduje szybko nową tamę; grono ludzi twardych i mocnych, świadomych i nieustępliwych pracuje we dnie i w nocy, szykując ODWROTNY PRĄD... przeciwko prądowi...

Kto zwycięży?

Świadoma wola, czy żywioł rozhukany?

***

ŻYWIOŁ! Czy znacie burzę, która łamie i budzi, która rozbija i tworzy? To jeden żywioł. Bywa jednak inaczej; bywają oślizgłe moczary, wchłaniające w siebie każdą istotę żyjącą, oblepiające ją ze wszystkich stron, zabijające stopniowo wszelką moc, — powoli, powoli, cegiełka po cegiełce wyrywające z duszy wszelką ideę...

To jest także PRĄD... I tu pękają tamy. I tu padają drzewa... Ale inaczej, inaczej...

***

„Sanacja moralna" — to PRĄD MOCZARÓW. Nie uderzacie w struny ofiary, poświęcenia, odwagi, dumy ludzkiej. Uderzacie w struny tchórzostwa, karjery, cynizmu... Nie jesteście burzą. Jesteście oślizgłym ramieniem „martwych wód", które umieją tylko WESSAĆ, nie umieją WALCZYĆ.

Dlatego Polska umiera...

***

Ale tam — o trzy staje — garść ludzi twardych i spokojnych szykuje ODWROTNY PRĄD... przeciwko prądowi...

***

I Wy naprawdę myślicie, że to TAK pójdzie? I Wy naprawdę myślicie, że można Polskę budować na TAKIM błotku, na TAKIM „zjeździe" TAKIEJ „Rady Naczelnej" TAKIEGO to „Stronnictwa"? Ktoś powiedział bardzo rozumnie:

„SANACJA — TO CYNIZM SMARKACZÓW ALBO SMARKACZOSTWO CYNIKÓW".

Płynie poprzez kraj rozhukany bezkarnością, bezczelnie, brutalnie niszczycielski PRĄD MOCZARÓW... Wyzwala najgorsze strony ludzkich serc. Wynagradza za myśli jaszczurcze. Odznacza podłość. Pochwala zdradę. Uczy, jak oszukiwać...

PRĄD MOCZARÓW! od niego Polska umiera...

***

Twórzmy więc PRĄD ODWROTNY... przeciwko prądowi! Zbierzcie w sobie, przyjaciele. całą Waszą zdolność ofiary i całą Waszą umiejętność walki! Bez podziękowań! bez nagrody! bez żadnej karjery! Wszystko na stos! odbudować tamy! rozpętać PRĄD NOWY! Hej! niech runie z powrotem PRĄD BURZY, wyzwalającej naprawdę i oczyszczającej naprawdę!...

***

Grono ludzi twardych, spokojnych, uśmiechniętych dźwiga szybko tamy, szykuje PRĄD NOWY.

A więc

„wiosłujmy przeciwko prądowi!
siłą swych mieśni i woli ze stali
tworzymy PRĄD NOWY —
przeciwko prądowi!..."

***

Witamy Ciebie, POWRACAJĄCA FALO ludowego gniewu!

Bądź surowa!

POLSKA PRACUJĄCA musi być — raz w historji — POLSKĄ SUROWĄ...

BYŁY.

DO 22-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Zamiast kupować losy w kolekturach prywatnych, kupujcie wszyscy w KOLEKTURZE Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, tel. 332-88, a przyczynicie się do powiększenia funduszu na wychowanie sierot robotniczych.

Zamówienia kierujcie piśmienne, telefoniczne i kupujcie osobiście.

NAUCZYCIELSKI KOMITET WYBORCZY ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

Organizacja i W. Koło Nauczycieli PPS. uchwaliła utworzyć Komitet Wyborczy i wzywa wszystkich towarzyszy i sympatyków do nawiązania kontaktu z Komitetem.

Informacyj udziela ob. **J. Cichińska** w Sekretarjacie Organizacji: ul. **Koszykowa 70, m.** 16a tel. 348-58.

Posiedzenie prawowitej Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego

Za „Centrolewem"

PRZECIWKO SAMOZWAŃCOM I ROZBIJACZOM

Na telegraficzne zaproszenie Centralnego Komitetu Wykonawczego została na dzień dzisiejszy zwołana Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego.

Po znanych wypadkach zamachowych sanacji na Stronnictwo Chłopskie na zjazd członków Rady Naczelnej przybyli nieomal wszyscy członkowie Rady wyjąwszy aresztowanych lub przymusowo przez władze administracyjne internowanych, oraz liczni goście w ogólnej liczbie 123 osób.

Na zjeździe reprezentowane są wszystkie okręgi wyborcze.

Prezydjum otrzymało szereg depesz od organizacji wojewódzkich z Małopolski Wschodniej, z woj. Krakowskiego i Lubelskiego świadczących o jednolitym froncie Stronnictwa, zaufaniu do C. K. W., i przyrzekających stać niezłomnie przy Centrolewie.

Nastrój na zjeździe entuzjastyczny dla Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

O godz. 10 rano posiedzenie otworzył prezes Rady Naczelnej **Andrzej Waleron,** powołując do Prezydjum b. senatora **Szafranka,** wice-prezesa Rady Naczelnej, Władysława **Fijałkowskiego,** zastępcę przswodniczącego C. K. W. oraz członków Rady Naczelnej b. senatora St. **Tatarczaka,** b. posła T. **Czernieckiego,** na sekretarza Wł. **Budzisza.**

Po ukonstytuowaniu prezydjum referat o sytuacji wytworzonej przez ostatni zamach sanacji na Stronnictwo Chłopskie, prezes Rady Naczelnej Andrzej **Waleron,** złożył sprawozdanie z działalności C. K. W. b. poseł **Fijałkowski.**

Po odbyciu dyskusji, w której zabierało głos szereg członków Rady, Rada Naczelna przyjęła jednomyślnie następujące rezolucje:

Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie, złożone przez Centralny Komitet Wykonawczy, **akceptując bez zastrzeżeń** zawarcie bloku wyborczego ze stronnictwami Centrolewu: Polską Partją Socjalistyczną, P. S. L. „Wyzwoleniem", P. S. L. „Piastem" i Narodową Partją Robotniczą i wyraża Mu całkowite zaufanie i podziękowanie za dotychczasową pracę.

Rada Naczelna piętnuje jaknajostrzej bandycki napad, dokonany przez grupę sprzedajnych warchołów na lokal i mienie Stronnictwa Chłopskiego, stwierdzając, iż wielu z nich nietylko, że nie piastowało żadnych mandatów w Stronnictwie, lecz wogóle do niczego nie należało. Rada Naczelna Str. Chł. **wierna idei demokracji, stoi niezłomnie pod Jej sztandarami,** wierząc głęboko, iż tylko wspólny i jednolity front tych, którzy dla zdobycia Niepodległości, składali obfite ofiary krwi i mienia, to jest chłopów i robotników zdoła przeciwstawić się zamachowi na wolność i prawa ludu. Rada Naczelna wita z radością powstanie wspólnego frontu chłopów i robotników, jako pierwszy krok do zjednoczenia, i uznaje, że jedyną listą wyborczą Demokracji Polskiej jest „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu".

Rada Naczelna wyraża cześć i uznanie tym b. posłom, którzy występując w obronie demokracji, znaleźli się czasowo w więzieniu.

Rada Naczelna składa wyrazy głębokiego współczucia ciężko choremu vicemarszałkowi Sejmu i prezesowi klubu parlamentarnego Str. Chł. **Janowi Dąbskiemu,** z powodu napadu, jakiego dopuścili się dotąd niewykryci sprawcy.

OŚWIADCZENIE CZŁONKÓW STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

PRZECIWKO UMIESZCZENIU ICH NAZWISK NA LIŚCIE ROZBIJACZY.

Członkowie Stronnictwa Chłopskiego: **Zygmunt Ruszkowski** z pow. grodzieńskiego, **Jan Struski** z pow. puławskiego; **Jan Czarnecki** z pow. Sochaczewskiego; **Kaleciński** z pow. radomskowskiego: b. senator **Stefan Tatarczak;** b. poseł **Jan Tabor** złożyli oświadczenia, **jaknajkategoryczniej protestujące przeciwko umieszczeniu ich nazwisk na liście rozbijaczy stronnictwa. Wszyscy bowiem idą niezłomnie za Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu.**

DEPESZE DO UWIĘZIONYCH B. POSŁÓW

Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego postanowiła jednomyślnie wysłać telegramy do b. posłów stronnictwa, którzy znajdują się w więzieniu.

NAPIĘTNOWANIE NAPADU NA LOKAL STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

Zarząd okręgu małopolskiego Stronnictwa Chłopskiego na województwo **krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie,** w przesłanej do prezydjum Rady Naczelnej Str. Chłopskiego depeszy, piętnuje niesłychany napad na lokal w Warszawie, protestując przeciwko uchwałom samozwańczej Rady Naczelnej, wyrażając solidarność całego okręgu małopolskiego ze Stron. Chł. i Centrolewem.

(—) Andrzej Pluta, Jakób Pawłowski, Jan Bryl, Eugenjusz Opolski, Przepióra.

FANTAZJE NA TEMAT RZEKOMEJ FRONDY „PIASTA"

Prasa sanacyjna podała z triumfem wiadomość, jakoby p. Andrzej Witos, brat Wincentego, przygotowywał w Małopolsce wschodniej jakąś akcję na terenie okręgu złoczowskiego, jakąś frondę Piasta.

Ze Lwowa donoszą, iż we wczorajszej prasie porannej ukazało się zaprzeczenie p. Andrzeja Witosa i oświadczenie, że stoi on przy Piaście.

Zwłoki ofiar katastrofy „R. 101"

W KATEDRZE WESTMINSTERSKIEJ

Londyn, 10 października. (PAT.). Dziś wczesnym ranem trumny ze szczątkami ofiar katastrofy sterowca R. 101 przeniesione zostały w uroczystym orszaku z morgi do katedry Westminster, gdzie zostały ustawione na katafalku, przed którym wartę honorową pełnią wojska lotnicze. W uroczystości przeniesienia zwłok uczestniczyły tłumy publiczności.

Sytuacja w Brazylji

ZNACZNE SIŁY POWSTAŃCZE STANOWIĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA RZĄDU

Rio de Janeiro, 10 październ. (PAT.). Wojska związkowe stanęły wczoraj wieczorem naprzeciw siebie w wielu punktach kraju. Oczekiwane są lada chwila krwawe starcia.

Rząd związkowy, który zrazu był zaskoczony wypadkami, obecnie rozpoczyna energiczną kontrakcję przeciwko powstańcom w różnych częściach kraju.

Regularne wojska liczą 46.000 żołnierza, w tem 2000 oficerów i dysponują 130.000 rezerwistów. Armja związkowa, która od r. 1919 była szkolona pod kierownictwem misji francuskiej, jest w większej swej części lojalnie usposobiona dla rządu związkowego, natomiast marynarka brazylijska, szkolona pod kierownictwem misji amerykańskiej zajmuje niezdecydowane stanowisko. Siły wojsk rewolucyjnych nie dadzą się jeszcze dokładnie obliczyć, w każdym razie są znaczne. To też przewidują, iż walka będzie długa i krwawa.

Rzeki wystąpiły z brzegów

KATASTROFALNA POWÓDŹ WE FRANCJI

Paryż, 10 października. (A. T. E.). Nad Francją przechodzą silne burze. Rzeki wystąpiły z brzegów i zalały okoliczne wsie. Najsilniej dotknięta jest burzą i powodzią okolica **Bar le Duc.**

Przez całą noc nieustannie uderzano w dzwony kościelne na znak alarmu.

W miasteczku **Triaucourt** mieszkańcy dzielnic położonych na nizinie opuścili mieszkania z obawy przed powodzią.

Poziom rzeki **Aissne** w okręgu **Reims** podniósł się do wysokości nienotowanej od r. 1910.

Wielka liczba domów znalazła się pod wodą. Ruch kołowy na szosach został wstrzymany. Na rzece płyną szczątki domów i zatopione bydło. Na pomoc mieszkańcom wezwano żandarmerję i wojska.

20 łodzi rybackich, które wypłynęły z Lorient od kilku dni nie dają znaku życia o sobie.

W każdej łodzi było 5 ludzi załogi.

Obrady Międzynarodowego Biura Pracy

Bruksela, 9 października. (PAT.). — Wczoraj rozpoczęto w Brukseli obrady 50-ej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Otwarcie miało charakter szczególnie uroczysty przy udziale belgijskiego premjera oraz ministrów i poprzedzone było dłuższą audjencją członków Rady u króla.

W zastępstwie min. **Sokala** Rząd Polski reprezentowany jest przez pos. **Jackowskiego.**

Rada omawiała w dłuższej dyskusji problem konwencji o czasie pracy w górnictwie w związku z przygotowaniami do przyszłej międzynarodowej konferencji pracy.

Omawiana była również sprawa międzynarodowych konwencji o ubezpieczeniu inwalidzkiem i od bezrobocia jako też wysunięta z inicjatywy rządu polskiego kwestja konwencji o urlopach pracowniczych.

Z Kongresu Partji Pracy

Londyn, 9 października. (ATE). Niespodzianką dzisiejszego posiedzenia partji pracy w Landugno była porażka ministra walki z bezrobociem Thomasa, który nie został wybrany do komitetu wykonawczego partji. Thomas otrzymał najniższą liczbę głosów: 836.000. Minister spraw wewnętrznych Clynes otrzymał największą ilość głosów: 2.002.000.

OBRAZEK Z PROWINCJI

(POŚWIĘCONY „LUZOM" BUDŻETOWYM)

Piękny dzień październikowy na wsi w Kieleckiem. Po błękicie nieba suną bogato ukształtowane chmury jesienne. W dalekim lesie czerwienią się buki. Stadka kuropatw podrywają się i opadają nieco dalej w sporą już oziminę.

W polach ludzie kopią ziemniaki. Pracują zajęci nad ziemią. Kopaczki wykopują, a pracowite dłonie wydobywają bulwy kartoflane i rzucają na kopczyki.

Do wsi zbliża się szybko auto powiatowe. Zajeżdża przed chatę sołtysa. Z auta wysiada jegomość „z waszecia" a za nim dwóch rosłych drabów. Wywołują sołtysa i jegomość wydobywa jakieś papiery i idą po chałupach.

To egzekutor podatkowy. Człowiek bywały, doświadczony, który wziął ze sobą dwu bezrobotnych, opłacanych na dniówkę, do asysty. A tej asysty potrzeba dziś coraz bardziej... Chłopi ciężko płacą. Mówią, że nie mają pieniędzy.

Obeszli spokojnie kilka chałup. Dzieci w szkole, starsi w polu przy ziemniakach, kobiety przy pólkach kapusty.

Egzekutor jest zadowolony. Wpadł prędko do wnętrza, porwał poduszkę i wpakował do auta. W jednej, drugiej, trzeciej chałupie poprzetrząsał szybko szuflady, skrzynie i gdzie grosz znalazł, zabrał.

Nagle z pól zaczęły go dochodzić jakieś krzyki, jakieś wrzaski, groźby...

Egzekutor obejrzał się po swojej „asyście", zobaczył rzadkie miny obu bezrobotnych. A tu głosy z pól stawały się coraz bliższe, coraz groźniejsze. Chłopi lecieli co tchu do domu z kopaczkami podniesionemi wysoko; ratować mienie przed egzekucją.

Rzucił się egzekutor ku autu; zawarczał motor, samochód ruszył. Ludzie, którzy już nie spodziewali się schwycić egzekutora, zaczęli ciskać kamieniami w kierunku auta. Pękła szyba. Ale auto uniosło szczęśliwie egzekutora do miasteczka powiatowego. A z nim poduszki i inny plon egzekucji.

Z kopaczkami w czarnych dłoniach gromadzili się koło chałup wieśniacy i klęli ale klęli tak strasznie, że gdyby to słyszał p. kierownik Ministerjum Skarbu zastanowiłby się zapewne głęboko nad tem zajściem. A takich zajść jest dzisiaj w Polsce tysiące.

Czyż można nie kontrolować WYDAWANIA tak ZEBRANYCH pieniędzy?

WERNYHORA. MADRYT. FIJOŁEK. BALTAZAR. 187. ?

ODWDZIĘCZYŁ SIĘ...

Przed kilkoma dniami w gronie najbliższych przyjaciół gawędziliśmy o tem co jest i co było i oczywiście każde z nas wypowiedziało swe spostrzeżenie o czynach i wyczynach wielkich ludzi z czasów, gdy byli jeszcze zupełnie mali.

Wtedy jeden z obecnych, dziennikarz warszawski, opowiedział nam następujące wspomnienie, które możliwie ściśle przytaczam:

„Gdy w 1908 roku objąłem po Aleksandrze Świętochowskim redakcję „Prawdy", zjawiła się u mnie dnia pewnego pani Irena Kosmowska i gorąco prosiła o umieszczenie na łamach mego pisma kilku prac jakiegoś Józefa Piłsudskiego. Dodała przy tem, że jej protegowany znajduje się na emigracji w Galicji i jest w tak ciężkich warunkach materjalnych, że nawet ten drobny zarobek stanowi dla niego poważną sumę. Wobec tych argumentów trudno było odmówić, choć prace były bardzo słabe, o ile przypominam sobie, jakieś tłumaczenia. Obiecałem moje poparcie i rzeczywiście wkrótce zacząłem drukować powierzone mi rękopisy.

Wtedy panna Kosmowska co sobotę przychodziła do redakcji i z rąk p. Zegartowej otrzymywała kilko rublowe honorarja autorskie, które przesyłała do Lwowa głodującemu emigrantowi".

Dziennikarz zamilkł....

Zbyt świeżo jeszcze mieliśmy w pamięci niedawne echa procesu panny Kosmowskiej, by opowiadanie to nie wywarło na nas przygnębiającego wrażenia.

Milczeliśmy wszyscy, ogarnięci przykrem uczuciem, jakiego doznaje się wtedy, gdy słów brak na wyrażenie tego, co dzieje się w duszy.

„Staraja chleb sol zabywajetsia", rzucił ktoś, przypominając „kuta" kiedyś rosyjską bajkę (po polsku możnaby powiedzieć: co było a nie jest, nie pisze się w rejestr).

DZIEJE KONFISKATY JEDNEGO PISMA

Przed paroma dniami jedno z pism prowincjonalnych zostało w ciągu jednego dnia **dziewięć** razy skonfiskowane.

Konfiskaty w tem prowincjonalnem mieście odbywają się obecnie w ten sposób, jak jeszcze do niedawna odbywały się w Warszawie. Władza administracyjna konfiskuje, ale nie zawiadamia za co i redaktor musi sam odgadywać, za co został skonfiskowany.

W skonfiskowanym numerze pisma, o którem piszemy, zamieszczone było sprawozdanie z odbytego w przeddzień posiedzenia rady miejskiej i podane było przemówienie radnego z BB., który z trybuny radzieckiej pochwalał aresztowanie b. posłów za ich działalność rzekomo antypaństwową.

Powiadomiony o konfiskacie redaktor usunął ten ustęp przemówienia sanacyjnego radnego, ale powtórny nakład uległ również konfiskacie.

— Dlaczego pan ten ustęp usunął? pytają redaktora przez telefon z miejscowego wydziału prasowego.

— Ponieważ panowie zatajacie powód konfiskaty, więc skazany jestem na odgadywanie. A uważam, że przemówienie pana radnego z BB. podpada pod artykuł „o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój" i t. d.

Z drugiego nakładu usunięto ogłoszenia zatytułowane „Hemoroidy".

I znowu redaktor telefonicznie wyjaśniał, że podejrzewał, iż to właśnie ogłoszenie jest niecenzuralne, ponieważ obraża moralność publiczną.

Taka zabawa trwała do rana i dopiero za 9-ym razem redakcja odgadła, co uległo konfiskacie.

Wesoło jest w tej naszej pomajowej Polsce!

O CO OSKARŻA SIĘ B. POSŁA TOW. KOTARSKIEGO

Akt oskarżenia, wręczony b. pos. tow. Kotarskiemu, przebywającemu na Zamku w Lublinie, brzmi:

Mieszkaniec miasta Lublina, Feliks Kotarski, syn Jana i Katarzyny, lat 34, oskarżony jest o to:

1) że dnia 24 sierpnia 1930 roku w osadzie i gminie Pawłów, powiatu chełmskiego, zwoławszy wiec pod gołem niebem bez uprzedniego zawiadomienia władzy administracyjnej, podburzył zebranych około 300 osób do nieuległości uprawnionemu zarządzeniu komendanta posterunku p.p. przod. Stefana Kossowskiego rozejścia się, odzywając się publicznie pod adresem tegoż Kossowskiego „pan jest dureń" i rozpoczynając swoje przemówienie, czyli o czyn, przewidziany w art. 129 cz. I p. 2 K. K.;

2) że w tymże czasie, miejscu i warunkach opisanych w punkcie poprzednim, wygłaszając publicznie mowę, podburzał do nienawiści między poszczególnemi klasami ludności, twierdząc, że podatki ściągane przy pomocy bagnetów policyjnych z chłopów i robotników, pomimo ich nędzy, dla zaspokojenia żądań burżuazji, sprowadzając kwiaty, perfumy i jedwabie dla nich, czyli o czyn, przewidziany w art. 129 cz. I p. 6 K. K.;

3) że w czasie i miejscu opisanem w punkcie pierwszym znieważył komendanta posterunku p. p. w Pawłowie przod. Stefana Kossowskiego i st. post. Ignac. Wąsika, podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, nazywając przod. Kossowskiego „świnią", a st. post. Wąsika „głupim", czyli o czyn, przewidziany w art. 532 cz. II K. K.;

świadkowie:

1 Stefan Kossowski, kom. post.
2. Ignacy Wąsik, post. P. P.
3. Konstanty Zduńczuk, Pawłów.
4. Kazimierz Aponiuk, Wola Korbutowa, gm. Siedliszcze.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA lat 21, inteligentna, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Listy pod „Jadwiga" do „Robotnika".

WDOWA, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Umie szyć, gotować, może prowadzić gospodarstwo. Adres: *Emilji Plater 20 m. 26.*

STUDENT uczy dzieci, przygotowuje do gimnazjum, pomoc w młodszych klasach. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika" — sub. „Student".

ABSOLWENT średniej szkoły technicznej poszukuje posady kreślarza. Oferty kierować pod „Technik" do red. „Robotnika", Warecka 7.

METALOWIEC (28 lat) poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiejkolwiek innej. Zgłoszenia: Jagiellońska 22 m. 17 lub do „Robotnika" dla W. Warzyńskiego.

Zaofiarowanie pracy

POMOC w matematyce i francuskim ucz. 6-ej klasy potrzebna, Mokotowska 52 m. 22.

POSŁUGACZKA lub dziewczyna do pomocy potrzebna zaraz. Mokotowska 52 m. 22.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA i RADA ZAWODOWA m. WARSZAWY

W niedzielę dn. 12 b. m. odbędą się WIECE PRZEDWYBORCZE

1) 10 rano — w sali Dzielnicy P. P. S. na Żoliborzu, Mickiewicza 1, przemawiać będą tow. tow: ARCISZEWSKI TOMASZ, ZAWADZKI EDWARD, SCHAYER WACŁAW i JURCZAK JÓZEF.

2) 11 rano — w podwórzu Dzielnicy P. P. S. na Nowem Bródnie Siedzibna 5, przemawiać będą ttow.: BARYKA ANTONI, WYSOCKI WŁADYSŁAW, WTORKOWSKI JAN i ZAWADZKI KAZIMIERZ.

3) 11 rano — w sali Dzielnicy P. P. S. Jerozolima, Leszno 53, przemawiać będą tow. tow.: HAUPA STEFAN, GRUSZKO BOLESŁAW, FELLER JAN i BOCZKOWSKI WACŁAW.

4) 11 rano — w sali Dzielnicy P. P. S. Powiśle, Czerwonego Krzyża 20, przemawiać będą tow. tow.: ARCISZEWSKI TOMASZ, NEUBAUER KAROL i RAABE HENRYK.

Towarzysze, stawcie się licznie!

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY.

Zaproszenia otrzymać można w lokalach przedwyborczych P. P. S. w następujących punktach miasta:

1) Biuro Centralne przedwyborcze — Warecka 7.
2) Śródmieście — Warecka 7.
3) Starówka — Długa 19.
4) Powiśle — Czerwonego Krzyża 20.
5) Czerniaków — N. Sielecka 1.
6) Mokotów — Chocimska 23.
7) Ochota — Przemyska 18.
8) Wola — Grzybowska 57.
9) Jerozolima — Leszno 53.
10) Powązki — Dzielna 95.
11) Praga — Ząbkowska 41/43.
12) N. Bródno — Siedzibna 5.
13) Grochów — Osiecka 33.
14) Kamionek — Zamojskiego 20.

Bezprawne ograniczenie uprawnień robotniczych

Ze sfer pracowniczych w Poznańskiem piszą nam:

We wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych posiadają klasy pracujące swoje przedstawicielstwo w zarządach, radach i t. d. Ordynacja ubezpieczeniowa niemiecka, na podstawie której przeprowadza się ubezpieczenie w tutejszej dzielnicy, posiada pod tym względem dzisiaj już przestarzałe przepisy, gdyż daje ubezpieczonym, czyli pracobiorcom, prawo do równomiernego przedstawicielstwa w organach instytucyj ubezpieczeniowych, a w szczególności ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego. Tak więc Rada i Zarząd Krajowego Zakładu Ubezpieczeniowego w Poznaniu winny się składać w połowie z reprezentantów pracobiorców i pracodawców. W nowszem ustawodawstwie reprezentacja pracobiorców w organach instytucyj ubezpieczeniowych jest liczniejsza, aniżeli pracodawców i stosunek ten wyraża się w ten sposób, że dwie trzecie ogółu zarządu czy rady reprezentują ubezpieczeni pracobiorcy, a jedną trzecią pracodawcy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w Zakładzie Ubezpieczeń w Poznaniu ukrócono nawet to dzisiaj, jak wspomniano, już przestarzałe uprawnienie pracobiorców do reprezentowania narówni z przedsiębiorcami czyli po połowie składu zarządu, tak że na ogólną liczbę 4 wybieranych członków zarządu pracobiorcy mają tylko jednego reprezentanta, gdyż drugiego reprezentuje dyrektor większego przedsiębiorstwa, który jako taki nie może żadną miarą w myśl przepisów ordynacji ubezp. reprezentować ubezpieczonych i sam faktycznie w Zakładzie jest ubezpieczony.

Niewiadomo kto bezpośrednio ponosi winę za ograniczenia praw robotniczych i za łamanie przepisów ustawowych, ale w każdym razie za stan ten, który trwa już od 10-ciu lat odpowiedzialne są właściwe władze. Przedewszystkiem odpowiedzialność za to spada na kierownictwo Zakł. Ubezp., które jeszcze za czasów istnienia Min. b. dzielnicy pruskiej stawiało niewątpliwie odpowiednie propozycje do zatwierdzenia władzom, a następnie wina spada na to kierownictwo już chociażby dlatego, że, widząc ten nielegalny stan, tolerowało go przez okres 10-letni i nie uważało za stosowne zainicjować jakiejkolwiek zmiany. Niewątpliwie musiał ten stan bezprawny i skład zarządu odpowiadać intencji kierownictwa, skoro nie starało się tego stanu zmienić.

W ten sposób krzywdzono masy robotnicze przez 10 lat, nie dając im możności należytego wpływu na bieg spraw w Zakł. Ubezp. i przeprowadzenia wielu postulatów na korzyść ubezpieczonych. A spraw tych i bolączek było dość wiele. Wymienimy np. bardzo palącą sprawę podwyższenia rent inwalidzkich.

W końcu nadmienić należy, że wogóle cały Zarząd Zakł. Ubezp. złożony z nominatów i urzędujących poza kadencją, przepisaną ustawą, dzisiaj istnieje nielegalnie, jak to już niejednokrotnie podnoszono.

Konferencja Kobiet P.P.S. w Warszawie

We wtorek, 7-go b. m. odbyła się **konferencja kobiet** w sprawie akcji wyborczej.

Zagajając konferencję tow. **Woszczyńska** wskazała na fakt uwięzienia tow. **Jana Kwapińskiego,** skazanego przed laty przez rządy carskie na śmierć i **ułaskawionego** na dożywotnią katorgę za walkę o niepodległość i socjalizm.

W nastroju wielkiej powagi i zrozumienia obecnej sytuacji politycznej konferencja uchwaliła wyrazy czci dla „katorżanina", zamkniętego za kratami polskiego więzienia.

Uchwalony został protest przeciw aresztowaniom, szykanom policyjnym i uwięzieniu zasłużonych towarzyszy i obywateli, a rodzinom uwięzionych konferencja przesyła wyrazy serdecznego współczucia.

W związku z wyborami w Warszawie, gdzie na pierwszem miejscu listy naszej, t. zn. listy **Związku Obrony Praw i Wolności Ludu** stoi tow. **Norbert Barlicki,** poseł Warszawy robotniczej do wszystkich sejmów Polski odrodzonej, zebranie uchwaliło wziąć najbardziej żywy udział w akcji wyborczej i powołać jaknajliczniejsze szeregi kobiet do współpracy dla zapewnienia zwycięstwa liście, którą otwiera więzień z twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem.

Następnie omówiona została sprawa techniki wyborczej. Kobiecy komitet wyborczy, działając w ścisłem porozumieniu z O.K.R.-em i Komitetami dzielnicowemi, wyłonił odpowiednie podkomitety i zakreślił sobie plan akcji wyborczej.

Na konferencję przybył delegat wydalonych od Wedla robotników i przedstawił stosunki, panujące w tej fabryce oraz sprawę bojkotu wyrobów Wedla.

Uchwalono poprzeć w całej rozciągłości akcję bojkotową, oraz wszcząć akcję pomocy materjalnej dla ofiar wyzysku i samowoli fabrykanta.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych odśpiewaniem pieśni robotniczych zamknięto obrady.

Konferencji przewodniczyła tow. **Iza Zielińska,** protokuł prowadziła tow. **Ginsburgowa.**

SKUTKI KOMISARSKICH RZĄDÓW P. PRYSTORA

4 MILJONY ZŁ. NIEDOBORU W R. 1929

Ostatni zeszyt „Wiadomości Kas Chorych", organu Ogólnopaństw. Zw. Kas Ch., przynosi 15 bilansów Kas, z których 11 wykazują niedobór w wysokości ok. 4 miljonów zł. na 18 miljonów zł. ogólnej sumy tych bilansów.

Poza tem bilanse te wykazują 5 miljonów złotych zaległości składkowych za lata poprzednie.

Oto błogosławione skutki rządów p. Prystora i jego komisarzy! Rządy te prowadzą Kasy do ruiny.

WIĘŹNIOWIE BRZESCY MARZNĄ

A. B. C. donosi:

Rodzinom uwięzionych w Brześciu b. posłów, które do więzienia przywiozły bieliznę i drobiazgi, zwrócono uwagę, że najpotrzebniejsza więźniom jest ciepła odzież.

Uwięzieni posłowie umieszczeni w celach b. klasztoru, z nadejściem chłodów jesiennych dotkliwie odczuwają zimno, cele bowiem nie są jeszcze opalane.

„Oszczędności"

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

1. KOSZTA PODRÓŻY.

Zaraz po zamknięciu ostatniej sesji sejmowej ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, podpisane przez ustępującego p. Bartla, podwyższające djety ministrów i innych urzędników podróżujących zagranicę w celach urzędowych.

Donosiliśmy o tem w swoim czasie szczegółowo.

Dzisiaj przypominamy tylko, że djety dla ministrów zostały podniesione z 13 na 50 dolarów dziennie, a i ta norma może być jeszcze w pewnych wypadkach podwyższona.

Na tem jednak nie koniec. Według dotychczasowych norm, kierownicy urzędów zagranicznych otrzymywali w razie przeniesienia zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego w wysokości 2 — 3 miesięcznego uposażenia. (Uposażenie urzędników poselstw zagranicznych jest znacznie wyższe niż w kraju i płatne w obcej, wysokiej walucie. Tak np. p. minister Matuszewski, jako poseł w Budapeszcie, pobierał miesięcznie 3 i pół tysiąca franków szwajcarskich samej pensji, nie licząc dodatków reprezentacyjnych)

Obecnie, rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 19 września 1930, podpisanem przez pp. Piłsudskiego i Matuszewskiego, te koszta przewozu zostały podwyższone o ⅓, czyli zamiast trzymiesięcznej, będzie czteromiesięczna pensja.

2. TANIE MIESZKANIA.

Innem rozporządzeniem z dn. 10 września b. r., podpisanem przez pp. Piłsudskiego, Zaleskiego i Matuszewskiego, uregulowano czynsze za mieszkania urzędników zagranicznych w gmachach państwowych lub przez skarb wynajętych.

Według tego rozporządzenia kierownicy poselstw i konsulatów nie płacą za mieszkania nic, zaś niżsi urzędnicy, zajmujący mieszkania w gmachach rządowych lub przez rząd wynajętych, płacą komorne w wysokości 2 — 3 proc. uposażenia za każdy pokój mieszkalny. W ten sposób np urzędnik, otrzymujący uposażenie 200 dolarów i zajmujący 3 pokoje, płaci czynszu miesięcznego 18 dolarów.

Niby w tem nie było nadzwyczajnego, gdyby nie jaskrawa dysproporcja ze stosunkami panującemi wewnątrz kraju. Przecież nawet mimo niskich czynszów w domach, podlegających ochronie lokatorów, niema w Polsce urzędnika, któryby opłacał za mieszkanie — 9 proc swego uposażenia. Są tacy, co płacą 30 proc., a nawet 50 proc.

DZIŚ W RADJO Godz. 20³⁰ **Trio Rapackich**

PRZEGLĄD PRASY

Dwa nazwiska.

„Naprzód" pisze:

„Znane już są listy państwowe do Sejmu i Senatu wszystkich ubiegających się o mandaty ugrupowań. Każde z nich przedłożyło listę, na jaką je stać: jedne mówią programem, drugie historją, trzecie nazwiskami czołowych kandydatów. Lista centrolewu z dwoma czołowemi nazwiskami Ignacego **Daszyńskiego** i Bolesława **Limanowskiego** zawiera wszystkie trzy dane: i program i historję i nazwiska. Ignacy Daszyński reprezentuje dziś całość żądań i dążeń opozycyjnej części — największej — społeczeństwa, poza tem Ignacy Daszyński przedstawia program najstarszej i najsilniejszej partji opozycyjnej, działającej, pół wieku na ziemiach polskich, a w końcu jego przeszło dwuletnie urzędowanie na stanowisku marszałka Sejmu, zrobiło go sztandarowym mężem wszystkich tych żywiołów w Polsce, dla których słowa: demokracja i praworządność są istotnemi potrzebami, jak niemi są: powietrze i chleb codzienny.

Nazwisko Bolesława **Limanowskiego** reprezentuje najszlachetniejszą i najofiarniejszą postać w historji demokracji polskiej. Człowiek wielkiej wiedzy i mrówczej pracy, — przez wszystkich uznana powaga w świecie naukowym, czcigodna postać najstarszego wśród pokolenia bojowników czynem i piórem o wolność — oto prawdziwa ozdoba listy senackiej centrolewu, jaką żadne inne ugrupowanie poszczycić się nie może".

Handel.

„A.B.C." odzywa się zjadliwie o „odpartyjnieniu" Polski przez tworzenie coraz to nowych partji:

„Wiele dziwnych rzeczy dzieje się dzisiaj w Polsce, ale jedną z najdziwniejszych jest to, że zażarci wrogowie partyjnictwa tworzą coraz to nowe... partje.

Proceder ten został w ostatnich czasach nader ułatwiony. Wystarczy kilkudziesiąt bezpłatnych biletów kolejowych, parę koncesyj, masę obietnic i „partjów kawałek" jest gotów.

W ciągu bieżącego tygodnia drogą czarodziejskiego dwojenia się istniejących, powstały dwie nowe „partje" a ponoć kilka jest jeszcze na warsztacie. Każda z nich dyszy wprost od nieposkromionej żądzy „współpracy" z rządem, z monopolem tytuniowym i spirytusowym i z... B. G. K."

Wisielczy humor.

Prasa sanacyjna donosi, że B. B. Ch. „zdjął" z listy państwowej nazwisko b. pos. Pluty, umieszczone na pierwszem miejscu, ponieważ p. Pluta do ostatniej chwili nie nadesłał pisma, wyrażającego zgodę na kandydowanie.

Tak oto „dyplomatycznie" nowy bękart sanacyjny ukrywa swe „polityczne zwyrodnienie", napiętnowane przez p. Plutę publicznie w liście do prasy opozycyjnej.

„Przedświt" pisze:

„W trudnem zaiste położeniu znalazłby się w chwili głosowania uświadomiony robotnik, pracujący inteligent, ubogi chłop i wyrobnik, gdyby tej listy (B.B.S.) nie było. Z ciężkiem uczuciem musiałby podejść do urny wyborczej".

Dzięki za chwilę serdecznego śmiechu... **B.**

„Tydzień"

Ukazał się — po wznowieniu — pierwszy numer „Tygodnia" wychodzącego pod redakcją Stanisława **Thugutta** i zawiera następujące artykuły:

St. **Thugutt:** Metoda strachu;—Z. **Kaliński:** Luzy budżetowe, polityczne i walutowe; — **Publicjusz:** Odpowiedzialność; — Mikołaj **Lew....:** Młodzież i pseudoromantyzm dyktatury; — L. **Ch.:** Ślepota władców; — Z. **Szymanowski:** Zamach serajewski; — M. **Sadowski:** Trucizna carska; — **Życzliwy:** Ziewać lepiej pocichu; — **Ludzie i rzeczy — Z prasy — Tydzień zagraniczny — Od wydawnictwa.**

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, ul. Flory Nr. 5,** m. 3. Telefon 127-87.

Z SĄDÓW

Z powodu nieobecności tow. red. Dubois sprawy się nie odbyły

W Sądzie Apelacyjnym miały się odbyć wczoraj dwie sprawy tow b. posła **Stanisława Dubois**, o. redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ w związku z zamieszczonemi w r. 1926 artykułami p. Szczypiorskiego atakującemi dr. Hellina.

W związku z tą sprawą tow. adw. Benkiel, obrońca tow. Dubois zwrócił się przed tygodniem do prezesa Fleszyńskiego z prośbą o przepustkę na widzenie się z tow. Dubois w twierdzy brzeskiej. **Naskutek zarządzenia p. Cara przepustkę wydaną przez sędziego Fleszyńskiego cofnięto.** Tow. adw. Benkiel złożył wówczas wniosek do sądu o dostarczenie tow. b. posła **Dubois** na rozprawę. Sąd na posiedzeniu gospodarczem wniosek ten odrzucił motywując to tem, iż „stawiennictwo red. Dubois na sprawie nie jest konieczne“.

W dniu wczorajszym tow. adw. **Benkiel** przed rozpoczęciem rozprawy złożył następujące oświadczenie sądowi:

„Uznając za konieczne porozumienie się z moim klijentem w tej sprawie złożyłem podanie do Sądu Apelacyjnego o pozwolenie widzenia się z b. posłem Dubois, który został aresztowany i osadzony w Brześciu

Pozwolenie to udzielono mi a potem cofnięto. Sąd pozostawił również bez uwzględnienia podanie o sprowadzenie b. posła Dubois na rozprawę.

W tym stanie rzeczy nie mogąc porozumieć się z moim klijentem nie jestem w możności prowadzenia obrony i proszę o odroczenie sprawy“.

Do wniosku tego przychylił się i oskarżyciel dr. Hellin.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Żarskiego sprawę odroczył.

I. K.

Pan Szczypiorski skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu

Onegdaj w Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa Adama Szczypiorskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na 200 zł. grzywny za obrazę dr. Hellina, redaktora „Lekarza Kasy Chorych“. Sprawa ta sięga jeszcze roku 1926. P. Szczypiorski poczuł się dotknięty artykułem doktora Hellina, zamieszczonym w „Lekarzu Kasy Chorych“, w którym mu zarzucono, iż dał posady w Kasie Chorych całemu szeregowi krewnych swoich i swojej żony, oraz to, iż żona jego korzysta w Kasie Chorych z przeróżnych specjalnych względów.

Szczypiorski w odpowiedzi na te zarzuty zamieścił w „Robotniku“ artykulik p. t. „O niejakim doktorze Hellinie“, w którym nazwał artykuł dr. Hellina „złośliwą napaścią opartą na kłamliwych i przekręconych informacjach“.

Dr. Hellin sprawę skierował do sądu.

Sąd Okręgowy skazał p. Szczypiorskiego po rozpatrzeniu danych przedstawionych przez dr. Hellina i zbadaniu świadków na 200 zł. grzywny.

Od wyroku obie strony zaapelowały.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Żarskiego *skazał p. Szczypiorskiego na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i zapłatę kosztów sądowych.* *I. K.*

Pan Polakiewicz przed sądem

W Sądzie Okręgowym miała być rozpatrywana wczoraj sprawa b. posła z B. B. Karola Polakiewicza, oskarżonego o obrazę osoby urzędowej.

Przestępstwa tego dopuścił się pan Polakiewicz, zamieszczając w liście otwartym z dnia 9 marca 1926 r. wiadomość, iż prokurator Franciszek Wysocki jest w ścisłym związku z osobami oskarżonemi a to dzięki stosunkom swoim rodzinnym ze szwagrem wójtem gminy *Sidra.*

Pan Polakiewicz zarzucił również prok. Wysockiemu, iż ten był obecny na tajnem posiedzeniu u wójta skutkiem czego była kompletna nietrzeźwość prokuratora, dzięki czemu musiano go wnosić do wagonu.

W śledztwie okazało się, iż pan Polakiewicz stale prześladował prokuratora i inspirował przeciwko niemu a to dla tego, iż prokurator podjął śledztwo w sprawie Kasy Chorych w Sokółce, której komisarzem był przyjaciel osobisty i polityczny p. Polakiewicza Niedźwiedzki.

Wespół z p. Polakiewiczem jest oskarżony Bronisław Sanko, burmistrz Sokółki, na którego wskazał Polakiewicz, jako na źródło swoich informacji.

Sanko w śledztwie tłomaczył, iż wiadomości o owej „konferencji“ i nietrzeźwości otrzymał od policji. Policja w dochodzeniu zaprzeczyła temu.

Sprawa ta aczkolwiek ciągnie się od roku 1926 była wielokrotnie odraczana i znowu wczoraj uległa odroczeniu. Tym razem nastąpiło to z powodu niestawiennictwa oskarżyciela, b. prokuratora Wysockiego, który pełni obowiązki sędziego w Białymstoku i nie mógł przybyć z powodu sesji sądowej.

I. K.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

GŁOŚNIK ZAMIAST TRĄBKI AUTOMOBILOWEJ.

Jak podaje angielskie czasopismo radjowe „Wireless World“, pewien przedsiębiorczy właściciel auta w Wednesbury zastąpił trąbkę samochodową w swem aucie przez instalację głośnikową. Dzięki temu może on ostrzegać przechodniów już z odległości 100 m.

WYSTAWA RADJOWA W BRUKSELI.

Doroczna wystawa radjowa w Brukseli odbędzie się w dniach 18—27 października w Palais du Cinquantenaire.

BURZA NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Silna burza przeszła wczoraj rano nad Śląskiem niemieckim. We Wrocławiu i innych miastach wicher pozrywał dachy i powyrywał drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

POŻAR GAŁGANIARNI.

Ubiegłej nocy około godz. 2-ej wybuchł w Hannowerze olbrzymi pożar, którego łuna widoczna była w całem mieście.

Głównym objektem pożaru była fabryka przetwórcza gałganów, która nagle zamieniła się w słup ognia. Wkrótce potem zajęły się dalsze zabudowania sąsiednich fabryk, stanowiące cały blok. Burza roznosiła ogień z siłą nie do opanowania, wobec czego akcja wszystkich zaalarmowanych oddziałów straży ogniowej była niemal bezskuteczna. Dopiero około godz. 4-ej spadł ulewny deszcz, który zapobiegł szerzeniu się ognia.

BEZROBOCIE W AUSTRJI.

Z końcem września b. r. liczba robotników bez pracy, pobierających wsparcie, wynosiła 163.906, to znaczy w okresie od 15 września b. r. liczba bezrobotnych wzrosła o 5.800 osób.

OFIARY HURAGANU.

Według oficjalnych danych, ofiarą silnego huraganu, który przeszedł nad Brytanją, padło 49 rybaków, którzy pozostawili po sobie 39 wdów i 80 sierot. W ciągu 4-ch tygodni od chwili huraganu nie zdołano odszukać 27 łodzi rybackich.

Wiadomości z całego kraju

TARNÓW

OJCIEC W SZALE ZARĄBAŁ ZIĘCIA I CÓRKĘ A NASTĘPNIE SIEBIE

Do szpitala powszechnego w **Tarnowie** przewieziono z **Pacanowa Dolnego** za Wisłą porąbanych siekierą dwoje małżonków Romana i Marjannę Krokoszów, ofiary strasznej tragedji rodzinnej.

Woźnica z Pacanowa Dolnego, Szarmacz w przystępie szału porwał siekierę i porąbał nią swoją córkę Marjannę, oraz męża jej Krokosza, poczem w dosłownem tego słowa znaczeniu sam zarąbał się siekierą.

Są pogłoski, iż względy materjalne grały bardzo znaczną rolę w tej tragedji.

Nieszczęśliwe ofiary, po przewiezieniu do szpitala w Tarnowie, poddano natychmiastowej operacji. Nadzieja utrzymania ich przy życiu, zwłaszcza Romana Krokosza, jest bardzo słaba.

LWÓW

KTO PONOSI WINĘ ZA KATASTROFĘ W PIASKOWNI

Wczorajsze dzienniki podają szczegółowo przebieg katastrofy w piaskowni przy ulicy Paulinów.

Prasa zaznacza, iż podjęte natychmiast przez władze policyjne dochodzenia wykazały, iż winę katastrofy ponosi dzierżawca piaskowni, inż. BIZANC, oraz kierownik przedsiębiorstwa TENENBAUM, którzy nie zabezpieczyli terenów eksploatacji, mimo zarządzeń władz. Niedawno piaskownia ta była przez 6 tygodni zamknięta na zarządzenie magistratu. Po ukończeniu dochodzeń wstępnych, inż. BIZANCA oraz TENENBAUMA aresztowano.

Uratowany robotnik SMIECH doznał wstrząsu nerwowego; — w stanie ciężkim odstawiono go do szpitala.

Po zakończeniu akcji ratowniczej piaskownię zamknięto i opieczętowano.

NOWOWILEJKA

3 OSOBY CIĘŻKO RANNE Z POWODU WYBUCHU GRANATU

W Nowowilejce, w mieszkaniu Stanisławy Wituszyńskiej, wskutek wybuchu granatu — Wituszyńska, jej córka Weronika, oraz bawiąca u nich Janina Czerkówna zostały ciężko poranione.

Kierownik miejscowego komisarjatu, po zapewnieniu ofiarom wypadku pomocy lekarskiej, przeprowadził dochodzenie, które stwierdziło, że Wituszyńska znalazła granat na polu, gdzie niedawno odbywały się ćwiczenia wojskowe. W mieszkaniu, dokąd ten granat przyniosła, chciała pokazać znaleziony przedmiot córce. Kiedy ta zbliżyła się do matki, pocisk upadł i rozerwał się. Stan ofiar jest bardzo ciężki.

WILNO

FIKCYJNA KASA POŻYCZKOWA W NOWOWILEJCE

Wykrycie szajki oszustów

Władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na ślady szeroko rozgałęzionej szajki oszustów, która założyła fikcyjną żydowską kasę pożyczkową w Nowowilejce i zdołała zwerbować przeszło 100 osób w charakterze udziałowców, od których pobrano przeszło 50.000 zł. Niezależnie od tego, oszuści w szeregu miast i miasteczek kresowych w firmach i fabrykach zakupili towarów na sumę przeszło 80.000 zł. Na towary te wystawiali weksle żydowskiej kasy pożyczkowej w Nowowilejce. Po upływie terminu okazało się, iż podobna kasa w Nowowilejce nie istnieje, i że kupcy i fabrykanci padli ofiarą oszustów. Powiadomione o całej aferze władze śledcze podjęły dochodzenia. Szereg oszustów zdołano już unieszkodliwić, kilku z nich aresztowano.

SIEMIANOWICE

ŚMIERĆ OD DOTKNIĘCIA PRZEWODU ELEKTRYCZNEGO

W odlewni stali huty „Laura“ w Siemianowicach 51-letni Wilhelm Konieczny, kierownik dźwigu, dotknął przewodu elektrycznego o wysokiem napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

DRAMAT BEZROBOTNEGO MŁODZIENCA

20-letni Jan Wałęcki (Pawia 22), syn dozorcy domu, przed miesiącem stracił pracę w warsztacie stolarskim (Wronia 33), gdzie pracował jako praktykant. Na dobitkę pryncypał nie wypłacił mu zaległych zarobków w sumie około 100 zł., obiecując uczynić to częściowo w miarę napływu gotówki. Pozbawiony pracy młodzieniec, przeżywał przykre chwile. Matka robiła mu wyrzuty, że nie upomina się o zwrot należności. W tych warunkach życie stało się dla niego ciężarem, postanowił więc znaleźć wyjście z krytycznej sytuacji, w jakiej się znalazł. Wczoraj przyszedł on do zamieszkałej w tymże domu ciotki Apolonji Fijałkowskiej, utrzymującej magle. Oświadczył jej, że przyszedł pożegnać się z nią, ponieważ idzie odebrać sobie życie. Zanim przerażona słowami siostrzeńca zorjentowała się, Walęcki wydobył szybko nóż i zadał sobie cios w piersi. W chwili, gdy desperat usiłował powtórnie ranić się, ciotka schwyciła go za ręce i — obezwładniwszy — wyrwała nóż. Zawiadomiony ojciec przewiózł młodocianego desperata do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz stwierdził ranę kłutą w okolicy serca i po opatrunku skierował W. do szpitala Dz. Jezus.

ANANAS

BABIE LATO

Jak babie lato, smętek zadeszczonych dni jesiennych ożywia niespodziewanym blaskiem słońca, tak wesoły jeden, pełen humoru i werwy program „Ananasa“ rozjaśnić może ponury nastrój duszy widza... a że śmiech to zdrowie.., więc publiczka spieszy po ten lek na humor, a lekarzom w osobie kierownika „Ananasa“, p. **Jastrzębca** i jego dzielnym pomocnikom—artystom, a w pierwszym rzędzie zawsze niezrównanemu p. **Borońskiemu**, należy się słówko jaknajszczerszego uznania.

Program „Babie lato“ ułożono starannie, nie żałowano humoru, nie szczędzono dowcipu... Widz się śmieje i klaszcze.., a to jest najlepszy dowód, że program się podoba...

I. K.

ZE SPORTU

WILEŃSKIE OGNISKO W WARSZAWIE

W Warszawie bawił po raz pierwszy mistrz Wilna—Ognisko. Goście rozegrali w Warszawie na boisku Skry dwa mecze, pierwszego dnia w spotkaniu z Gwiazdą zostali pokonani 0:3, a drugiego dnia wyszli na remis 2:2 (2:1) z miejscową Makabi.

Wileńska drużyna zaprezentowała się Warszawie jako bardzo słaba drużyna, stojąca na poziomie naszej klasy B, zwłaszcza pierwszego dnia. Drugiego dnia goście grali o wiele lepiej, ale nie umieli również osiągnąć zwycięstwa z przeciętną A klasową drużyną jaką jest Makabi.

Równocześnie drużyna ping-pongowa Ogniska rozegrała mecz z reprezentacją ping-pongową ZASS-u. Mistrz Warszawy wygrał łatwo 4:1.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Z okazji żydowskich świąt odbyło się w Warszawie kilka spotkań towarzyskich, m. in. Hakoah odniósł zwycięstwo nad Sokolętami 6:3, a Jedność zwyciężyła Pogoń (Grodzisk) 3:0.

W międzygrupowych zawodach o wejście do klasy A Żyrardowianka pokonała niespodziewanie Elektryczność 7:5 (5:4).

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY SARMATY

W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 10 rano odbędą się na boisku Skry wewnętrzne zawody lekkoatletyczne RTKS Sarmata.

ZAMKNIĘCIE PRZYSTANI KLUBU WIOŚLARSKIEGO „WISŁA“

W niedzielę. dnia 12 b. m. Sekcja Żeglarska Klubu Wioślarskiego „Wisła“ urządza regaty związkowe, z udziałem wszystkich klubów i sekcyj żeglarskich stolicy. Start i meta na przystani klubu „Wisła“.

Po regatach, o godz. 13-ej odbędzie się uroczystość rozdania nagród regatowych, turystycznych i żeglarskich, oraz opuszczenie flagi z masztu klubowego.

Początek regat o godz. 10.30 rano.

MISTRZOSTWO POLSKI W GRACH SPORTOWYCH

Dziś rozpoczną się mistrzostwa Polski w grach sportowych w koszukówce kobiecej odbędzie się w Warszawie mecz pomiędzy AZS a ŁKS.

W koszykówce męskiej grają w niedzielę w Poznaniu miejscowy AZS z mistrzem okręgu łódzkiego IKP w Krakowie mistrz Śląska Lipiny z mistrzem Krakowa Cracovią. Wreszcie w Wilnie odbędzie się spotkanie pomiędzy mistrzem Warszawy Polonią a mistrzem Wilna Ogniskiem.

W hazenie finałowy mecz rozegrany zostanie dopiero 19 b. m.

W szczypiorniaku odbędzie się w najbliższą sobotę mecz pomiędzy Cracovią a śląską Pogonią.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Złotowłosy anioł“.
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa“.
Czary: „Zew morza“.
Colosseum: „Noc upojeń“.
Colosseum (mała sala): „Bandyta“.
Casino: „Pocałunek“ z Gretą Garbo.
Capitol: „Wilki i szakale nocy“.
Filharmonja: „Królowa bez korony“.
Kometa: „Noc pokusy“.
Majestic: „Nasza jest noc“.
Miejski: „Student ze Sztokholmu“.
Pola Negri Palace: „Król żebraków“.
Palace: „Król żebraków“.
Pan: „W pogoni za miljonami“.
Splendid: „Wielki Gabbo“.
Stylowy: „Romans nad Rio Grande“.
Światowid: „Parada miłości“.
Tęcza: „W sidłach kłamstwa“.
Wisła: „Casanova“ z Mozżuchinem.
Znicz: „Dzikuska“ z Malicką.
Astra: „Zagłada od wschodu“.
As: „Tajemnica starego rodu“.
Cristal: „Złoto pustyni“.
Forum: „Tajemniczy jeździec“.
Glob: „Sztabskapitan Gubaniew“.
Helios: „Noce w pustyniach“.
Hollywood: „Tajemnica pokoju Nr. 13“.
Mewa: „Przekleństwo namiętności“ i „Jak zostać primadonną“.
Muza: „Księżniczka Dunaju“.
Lux: „Willa Falconieri“.
Promień: „Z raju bolszewickiego“.
Petit Trianon: „Z dnia na dzień“.
Riviera: „Sztabskapitan Gubaniew“.
Sokół: „Serce ulicznicy“.
Ton: „Parada Zachodu“.
Tombola: „Grzechy ojców“.
Uciecha: „Rio Rita“.
Uranja: „Reporterka z Wieczorniaka.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

MAJESTIC

„NASZA JEST NOC“.

Przed kilku dniami Warszawie przybyło nowe kino „Majestic“, którego lokal, odpowiadający najbardziej nowoczesnym wymaganiom komfortu i estetyki, zasługuje na szczerą pochwałę. Sala dawnego „Wodewilu“ uległa gruntownej przeróbce i obecny „Majestic“ wygląda niezmiernie efektownie. Na specjalne uznanie zasługuje doskonałe oświetlenie i duża ilość wejść i wyjść — szczegół niezmiernie ważny z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Na program inauguracyjny, prócz nieefektownej komedyjki dano dobry film francuski śpiewano - mówiony z uroczą Mary Bell w roli głównej.

Treść filmu stanowią przygody młodej automobilistki, a jego „clou“, niebywale emocjonujące wyścigi samochodowe, które, zdaniem znawców automobilizmu, są najlepiej sfilmowane ze wszystkich dotąd widywanych na ekranach.

Reżyserja obrazu wogóle zasługuje na duże uznanie. Najsłabiej przedstawia się strona dźwiękowa. Coprawda piosenki są dobre, ale djalogi nieco rużą gdyż jest ich zbyt dużo. Mary Bell gra bardzo dobrze, to samo można rzec o jej partnerze.

Ika.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W sobotę dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO KOŁA SZOFERÓW odbędzie się w sobotę o godz. 6,30 wiecz. w lokalu Warecka 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

DO MIEJSCOWYCH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY TUR. Sekretarjat Komitetu Centralnego Org. Mł. TUR wzywa Komitety Wykonawcze do niezwłocznego nadesłania sprawozdań z przebiegu „Dnia Młodzieży".

EGZEKUTYWA KOM. CENTR. ORGAN. MŁ. TUR odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 9-ej wiecz. (Warecka 7, II piętro).

KOŁO MŁODZIEŻY TUR „OCHOTA" im. F. Perla urządza w sobotę dn. 11 b. m. Wieczornicę taneczną z herbatką. Cena biletu (z herbatką) zł. 1.50 dla członków. Goście mile widziani.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Dnia 12 b. m. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji Dramatycznej.

CZERWONE HARCERSTWO. 2-ga wycieczka na Wystawę Sztuki Ludowej. Hufiec Warszawski Cz. H. urządza w niedzielę dn. 12 b. m. drugą wycieczkę na Wystawę Sztuki Ludowej w kamienicy Baryczków. Zbiórka o godz. 12 w poł. na Rynku Starego Miasta. Bilety po 25 gr.

CZERWONE HARCERSTWO. Dnia 12 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 4 pp. w lokalu ZZK (ul. Brzeska 2) odbędzie się uroczystość 3-lecia istnienia 5 gromady męskiej Czerwonego Harcerstwa im. St. Okrzei. Na program złożą się przemówienia, przyrzeczenia harcerskie oraz bogata część artystyczna. Wstęp 60 gr., dla Czerwonych harcerzy 30 gr.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI na ŻOLIBORZU odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 19 w lokalu przedszkola w I-szej kolonji „Warszawskiej Spółki Mieszkaniowej" przy ul. Krasińskiego 10.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności oddziału. 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Uchwalenie budżetu oddziału. 5) Wolne wnioski.

BACZNOŚĆ, KOLEDZY KOLEJARZE! IV Koło ZZK zakupiło pół sali na przedstawienie w teatrze Ateneum na świetną komedję Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny' i tą drogą zaprasza swoich członków i z wszystkich kół warszawskich do teatru Ateneum w dniu 18 b. m.

Po bilety na przedstawienie należy się zwracać do kol. *Huttela*, Wydział Kontroli Dochodów Dyr. Okr. Kolei Państw., ul. Wileńska 2, tel. 154-40.

R. K. S. „SKRA"

SEKCJA KOBIECA — ćwiczenia gimnastyczne dla początkujących i wprawnych we wtorki i czwartki,

„PRZYSZŁOŚĆ" — gimnastyka dla dzieci w środy i soboty.

PLASTYKA TANECZNA pod kierunkiem nauczycielki ze szkoły Wysockiej.

CHÓR KOBIECY. Sekretarjat Okopowa nr. 43. Codziennie od 6—9 udziela informacji i przyjmuje zapisy. Dojazd tramwajami 19 i Z.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 Przegląd wydawnictw. — 15.00 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. — 15.35 — 15.50 Kącik Artystyczny L. S. G. — 15.50 — 16.10 Odczyt rządowy „Kapitalizacja w Polsce". — 16.15— 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „Z otwartych sarkofagów na Wawelu" — wygł. ks. dr. T. Kruszyński. — 17.45 — 18.15 Audycja dla dzieci. — 18.15 — 18.45 Koncert. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10 — 19.25 Centr. Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.— 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.35 — 19.55 Dziennik Radjowy. — 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 — 20.15 J. Grabowski wygłosi feljeton p. t. „Zamierzchła, zapomniana stolica". — 20.15 — 20.30 „O kwestji polskości Fryderyka Nietschego" — opowie p. C. Jellenta. — 20.30 Muzyka lekka. — Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. — 20.00 Red. Stanisław Dzikowski wygł. feljeton p. t. „Życie Zachodu". — 2.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.50 — 23.00 Komunikaty. — 23.00 — 240.00 Muzyka taneczna i salonowa.

Kronika stołeczna

URUCHOMIENIE TELEFONÓW AUTOMATYCZNYCH.

Uruchomienie dwóch stacyj telefonów automatycznych przy ul. Pięknej 19 i przy ul. Ząbkowskiej 15 nastąpi 18 b. m. w nocy. Najwyższy zatem czas, aby abonenci, którzy jeszcze nie przyswoili sobie sposobu telefonowania z aparatów automatycznych, odwiedzili pokazy telefonowania przy ul. Pięknej 15.

„GLADJATOR" W PARKU UJAZDOWSKIM.

Obecnie w Wydziale technicznym Magistratu rozważana jest kwestja rysunku podstawy do znanej rzeźby artysty - rzeźbiarza Welońskiego p. t. „Gladjator", bronzowy odlew którego ofiarował w swoim czasie miastu p. Emanuel Bułhak. Rzeźba ta ma stanąć w parku Ujazdowskim na klombie przy wejściu do parku od strony ul. Pięknej. Będzie ona ustawiona prawdopodobnie jeszcze w tym roku. W parku Ujazdowskim będzie to druga, po „Ewie" Wittiga rzeźba. W ten sposób parki miejskie w Warszawie ozdabiane są stopniowo wartościowemi rzeźbami.

LOTERJE ULICZNE.

Ostatnio rozpowszechniły się w Warszawie loterje uliczne, urządzane na dochód różnych instytucyj społecznych. Publiczność łudzi się jednak, że przychodzi w ten sposób z pomocą tym instytucjom, albowiem większą część zysku zgarniają przedsiębiorcy, którym instytucje te powierzają urządzanie tych loteryj. Pozatem loterje takie budzą żyłkę hazardu u nieletnich, a mieszcząc się w nieestetycznych budkach szpecą wygląd miasta.

OFIARA TYRANJI MĘŻA ALKOHOLIKA

Władysław Podbielski (Wronia 61) ślusarz, większą część zarobku zwykle przepija z kolegami, dając na utrzymanie rodziny, złożonej z 3-ga dzieci 10 zł. na tydzień. Napróżno żona jego zwracała się niejednokrotnie do męża, prosząc, aby opamiętał się i przestał pić. Prośby te nie odnosiły skutku.

W dodatku zwolniono z pracy 17-letnią córkę P., pracującą w fabryce gilz p. f. „Tigan". Rozpacz ogarnęła nieszczęśliwą żonę i matkę. Wczoraj gdy Podbielski znowu nietrzeźwy wrócił do domu, wynikła między małżonkami kłótnia, w czasie której mąż alkoholik pobił żonę pięściami, a następnie powalił na ławkę i skopał. Maltretowana kobieta zaczęła wzywać pomocy i pochwyciwszy łopatkę od węgla, usiłowała bronić się, P wyrwał narzędzie i odrzucił, poczem schwycił żelazko do prasowania i pobił żonę po głowie. Przerażona córka wezwała policjanta, który zajście zlikwidował, poczem przewiózł poszwankowaną ofiarę brutalnego męża od ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy, stwierdzając 2 rany tłuczone głowy oraz potłuczenie pleców i rąk.

WIERZYCIEL POBITY PRZEZ DŁUŻNIKA

37-letni Dawid Pieprznik, krawiec, dał niedawno Eugenji Kucharskiej, ekspedjentce w sklepie z garderobą damską i dziecinną Heleny Wójcikowej, kilka ubranek dziecięcych do sprzedaży komisowej.

Wczoraj P. zgłosił się do W. i stwierdziwszy, iż część ubranek sprzedano, prosił o wypłatę gotówki. Gdy ekspedjentka odmówiła, wówczas rozgoryczony krawiec podniesionym głosem zaczął domagać się kategorycznie pieniędzy. Wyprowadzona z cierpliwości dłużniczka chwyciła z lady sklepowej szpulę żelazną ze szpagatem i uderzyła wierzyciela w głowę. Poszwankowany udał się ze skargą do 12 komisarjatu, a następnie do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz nałożył P. opatrunek na ranę tłuczoną czoła.

WYPADEK PRZY PRACY

20-letni Tadeusz Król, robotnik w magazynie mebli Tow. „Popierania Wytwórczości Polskiej", podczas wyładowywania mebli z platformy był uderzony spadającem krzesłem w głowę, doznając poranienia czoła. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADKI TRAMWAJOWE

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Hożej wypadł z tramwaju 40-letni Michał Szczypiorski (Wołomin), bez zajęcia, który był pijany. S. doznał potłuczenia kręgosłupa.

— Na ul. Marymonckiej wypadła z tramwaju 18-letnia Zofja Nalewajkówna (Wójtówka). N. doznała poranienia czoła.

— Na Krak. Przedm. w pobliżu Trębackiej wypadła z tramwaju 38-letnia Leokadja Goljuszowa. Otrzymała ona ranę szarpaną lewego podudzia.

Ofiary wypadków tramwajowych opatrzyło Pogotowie, poczem Szczypiorskiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Nocy ub. o godz. 1 m. 30 z mostu ks. Poniatowskiego od strony Warszawy skoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Pełniący służbę w motorówce posterunkowi komisarjatu rzecznego Oryl i Grajzer pośpieszyli na ratunek i tonącego wkrótce wyratowali. Okazał się nim 20-letni Eugenjusz Grochowski, robotnik, bez pracy i bezdomny. Pogotowie, po udzieleniu pomocy przewiozło niedoszłego samobójcę do szpitala św. Rocha.

STRZAŁY W SĄDZIE

W poczekalni sądu powiatowego w Radzyminie Marjan Żmijewski wszczął bójkę ze Stanisławem Romanowskim, uderzając 2 razy w twarz. R. w odpowiedzi wystrzelił 6 razy z rewolweru. Jedna z kul trafiła Ż. w lewą rękę, 3 zaś w plecy. Romanowskiego aresztowano, Żmijewskiego zaś pogotowie prywatne przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 „Carmen"

Narodowy

o 8 w. „Młody las"

Letni

o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" „Zemsta" Fredrowska zapełnia codziennie salę publicznością, która po zakończeniu widowiska nagradza wykonawców ze Stefanem Jaraczem na czele długiemi i gorącemi oklaskami.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie popularna piękna opera Bizeta „Carmen", po raz pierwszy pod batutą kapelmistrza Walerjana Berdiajewa.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Młody las".

W końcu przyszłego tygodnia Teatr Nowy rozpoczyna sezon wystawieniem niegranej w Polsce sztuki Bernarda Show'a p. t „Nowa ustawa małżeństwa".

TEATR LETNI. Wznowienie krotochwili Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Codziennie „Wieczne pióro".

W niedzielę o godz. 4-ej po cenach zniżonych „Pan Lamberthier".

„KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie „Izabella"

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja p. t.: „Zjazd Centrośmiechu".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Od dzisiaj rewja artystyczna w 2 częściach 18 obrazach p. t. „Cud nad Warszawą".

„ANANAS". Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato"

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). Rewja p. t.: „Zwarjowany bar" o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie „Niebieski walc".

„WESOŁY TEATR". W niedzielę dwukrotnie o godz. 12 i o godz. 3.30 powtórzenie bajki „Zaklęte szczęście" w lokalu „Morskiego Oka".

TEATR „JASKÓŁKA" W POMARAŃCZARNI W ŁAZIENKACH. W dniu 11 b. m. (sobota) odbędzie się w pięknym teatrze „Pomarańczarnia" w Łazienkach wznowienie po 18 latach komedji Ursyna Niemcewicza „Powrót posła" z gościnnym występem Ireny Solskiej w roli Starościny.

KWARTET DREZDEŃSKI W SALI KONSERWATORJUM. Dziś dyrekcja koncertów Markiewicza daje inauguracyjny wieczór swego 6-go sezonu koncertowego w sali Konserwatorjum.

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI

TEL.: 332-88, 274-55.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w dwudziestym ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na Nr. 107718.

Po 15.000 zł. na N-ry 3140 66791 117528.

10.000 zł. na Nr. 31290.

Po 5000 zł. na N-ry 13281 31987 38509 126466 180216.

Po 3000 zł. na N-ry 55763 67196 146712 180916.

Po 2000 zł. na N-ry 3693 48381 49369 139041 141266 164121 176955 178000 181209 208368.

Po 1000 zł. na N-ry 1640 4857 10883 14471 23804 41890 45209 49085 55369 65995 72329 80105 98931 116991 124256 155751 163566 185999 193477 196452 199217 199260.

Po 600 zł. na N-ry 736 4799 33172 35485 57850 61244 62597 74930 88153 88749 98694 100355 103323 109196 110641 111192 115543 148752 148908 159602 172089 173137 174715 187414 198686 201069 204315 208467 209646

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.95½ (sprzedaż 8.97½).

Dewizy: Belgja 124.45, Budapeszt 156.14, Holandja 359.85, Londyn 43.34½, Paryż 35.00, Szwajcarja 173.40, Sztokholm 239.65, Włochy 46.72, Wiedeń 125.87.

Obroty średnie, tendencja niejednolita.

STAN POGODY

POLEPSZENIE STANU POGODY.

Wczoraj o godz. 10 temperatura + 9.1° Cels., wilgotność 70 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Dziś. Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na Podkarpaciu jeszcze chmurno z możliwością deszczów, pozatem polepszenie się stanu pogody. Chłodno (nocą miejscami przymrozki). Nad morzem jeszcze porywiste, pozatem słabnące wiatry zachodnie.

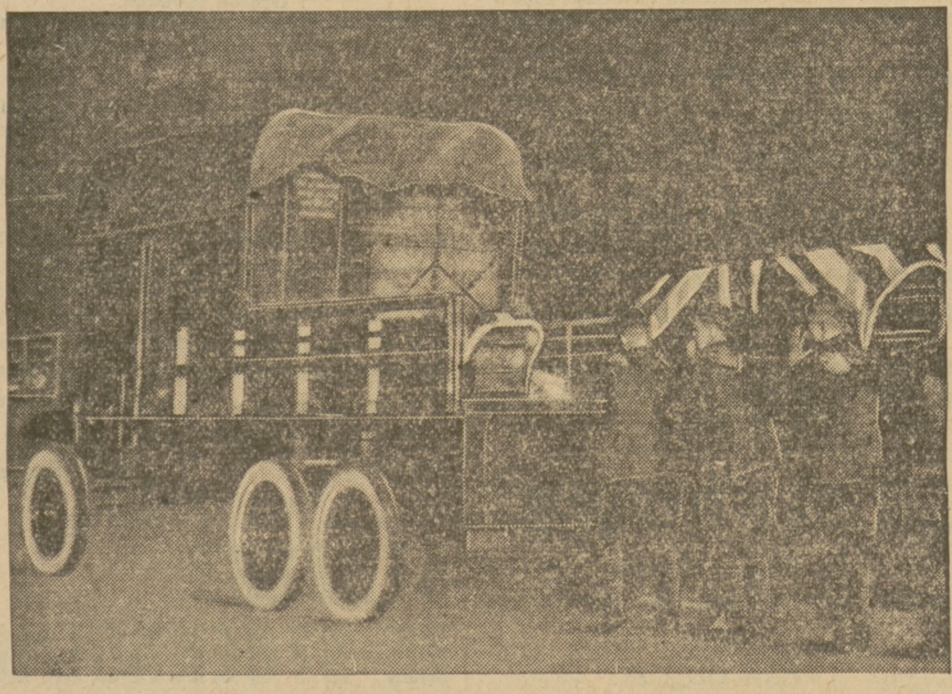
Czytajcie „Pobudkę"

ROBOTNICY czytajcie swoje pismo codzienne

Rzeczy ciekawe i aktualne

ECHA KATASTROFY STEROWCA R. 101

EKSPORTACJA ZWŁOK WŚRÓD GRZMOTÓW I PIORUNÓW PRZEZ PUSTE ULICE LONDYNU



TRUMNY, PRZYKRYTE ANGIELSKĄ FLAGĄ PRZENOSZONE SĄ NA DWORCU KOLEJOWYM VICTORIA W LONDYNIE DO KARAWANÓW.

Onegdaj odbyła się ponura uroczystość eksportacji zwłok ofiar katastrofy sterowca R. 101 z Francji do Anglji przez kanał La Manche i później z Dover do Londynu.

Okoliczności, które towarzyszyły tej ceremonji, złożyły się na obraz, przywołujący na pamięć sceny szekspirowskich tragedji.

Trumny odbyły podróż do ojczyzny na kontrtorpedowcu, który nosi nazwę

Załadowanie trumien nastąpiło przedwczoraj wieczorem we francuskim porcie Boulogne sur Mer. Tej ceremonji towarzyszyła przepiękna pogoda.

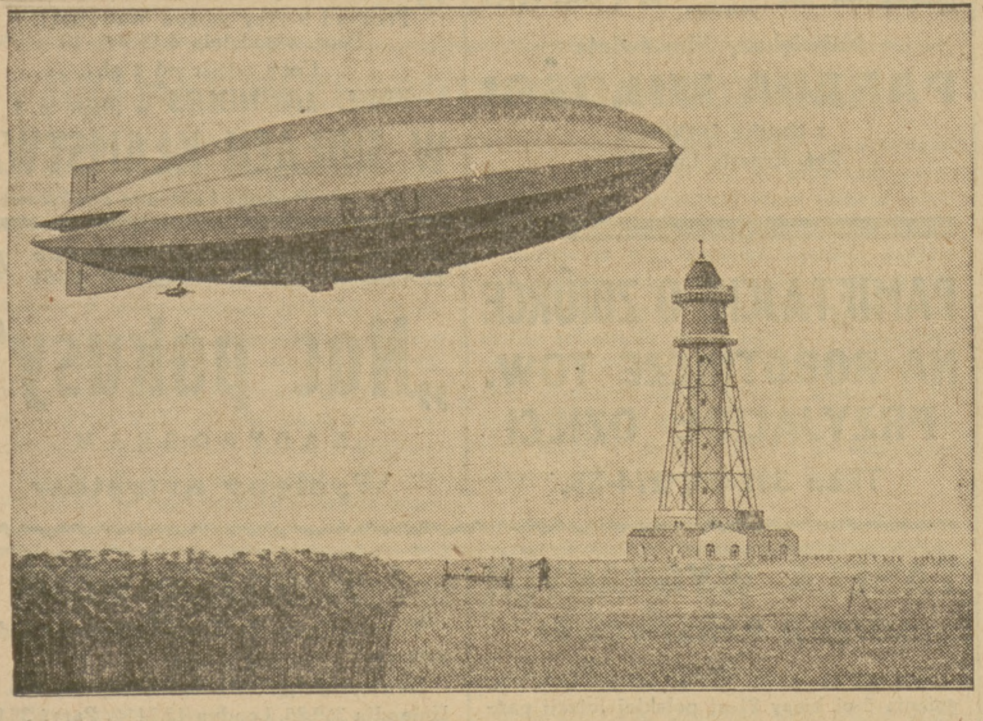
Gdy tylko statek oddalił się od brzegów Francji, **rozpętała się burza morska,** która towarzyszyła żałobnemu statkowi przez cały czas drogi do Dover. Eksportacja odbywała się wśród grzmotów i błyskawic na miotających się falach.

Na dworcu w Londynie oczekiwał **Mac Donald** w otoczeniu żołnierzy i oficerów wojsk lotniczych. Pociąg przybył o godz. 1 min. 20 w nocy.

O godz. 2 w nocy kondukt żałobny, złożony z 24 samochodów ciężarowych powoli ruszył z dworca.

Gdy tylko zwłoki przybyły do Londynu, pogoda uległa gwałtownej zmianie. Rozpoczęła się straszliwa ulewa. Pod strumieniami deszczu, przy zupełnie opustoszałych ulicach o godz. 2 w nocy tragiczny kondukt posuwający się przez stolicę Anglji sprawiał wrażenie pełne nieporównanej dramatycznej grozy.

Czterdzieści siedem trumien umieszczono w prosektorjum Westminsteru, które po raz ostatni służyło do podobnej ceremonji w 1917 roku, gdy bomba rzucona z niemieckiego aeroplanu na londyńską City zabiła 38 osób. Prosektorjum zmieniono na kaplicę.



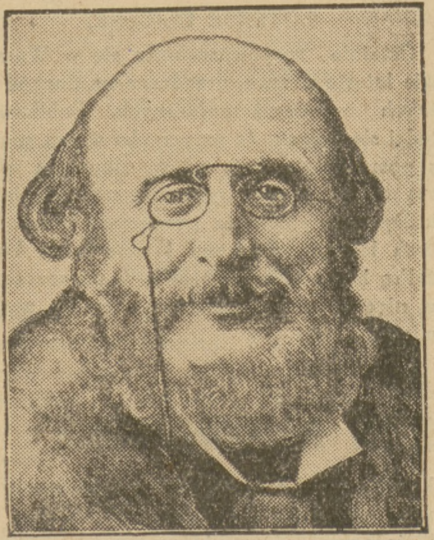
STEROWIEC ANGIELSKI „R. 100".

OBRAZKI Z MORZA POLSKIEGO

RYBACZKI GDYŃSKIE IDĄ Z RYBAMI NA TARG



50-LECIE ŚMIERCI OFFENBACHA



JACQUES OFFENBACH

autor „Orfeusza w piekle", „Pięknej Heleny" i wielu innych nieśmiertelnych operetek, zmarł 5 października 1880 r.. a więc przed 50 laty. Z dzieł jego najsłynniejsza jest opera „Opowieści Hoffmana".

ZWYCIĘSCA RAIDU KONNEGO WARSZAWA—GDYNIA



POR. MASSAKOWSKI

zajął pierwsze miejsce w raidzie konnym Warszawa-Gdynia na dystansie 520 kilometrów.

NOWY REKORD ŚWIATOWY NA 1500 MTR.

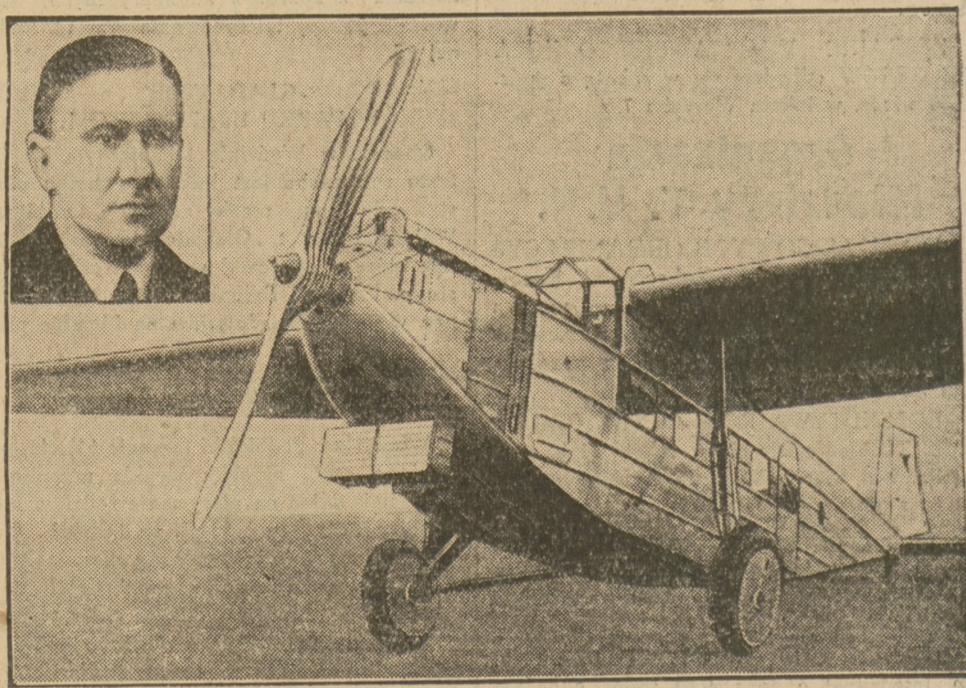


Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Paryżu, znajdujący się w znakomitej formie lekkoatleta francuski **Ladoumegue** pobił rekord światowy na 1.500 mtr., który dotychczas należał do dr. **Peltzera** (Niemcy).

Nowy rekord wynosi 3:49,2, dawny zaś, uzyskany przez dr. Peltzera w r. 1926, wynosił 3:51.

OLBRZYMI NIENIECKI SAMOLOT PASAEŻRSKI „D. 1930" RUNĄŁ

FATALNA TRZYNASTKA PRZYCZYNIŁA SIĘ DO KATASTROFY



Onegdaj wydarzyła się w okolicy Drezna straszna katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski niemieckiej hanzy lotniczej **D. 1930,** kursujący między Berlinem a Wiedniem, spadł w czasie lądowania w pobliżu lotniska drezdeńskiego na strzelnicę garnizonu Reichswehry. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot, maszynista oraz 5-ciu pasażerów poniósł śmierć na miejscu, 8-my pasażer zmarł podczas przewożenia do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się przewodniczący syndykatu literatów austrjackich dr. Kuehnelt, który po kilkudniowym pobycie w Berlinie wracał do Wiednia.

W związku z tą katastrofą prasa niemiecka przypomina, że nazwę „D. 1930" miał otrzymać największy hydroplan „D X". Temu projektowi naczelne władze lotnicze sprzeciwiły się jednak, gdyż suma cyfr tej liczby daje w wyniku fatalną trzynastkę. Olbrzymi hydroplan „D. X" otrzymał więc nazwę „D. 1929", a odrzucona przez przesądną załogę hydroplanu nazwy „D. 1930" przypadła samolotowi typu Messerschmidt, który właśnie uległ zagładzie.

Na naszej ilustracji aparat wraz z kapitanem.

WYKORZYSTANIE ENERGJI SŁONECZNEJ

STANIE SIĘ FAKTEM W ROSJI SOWIECKIEJ

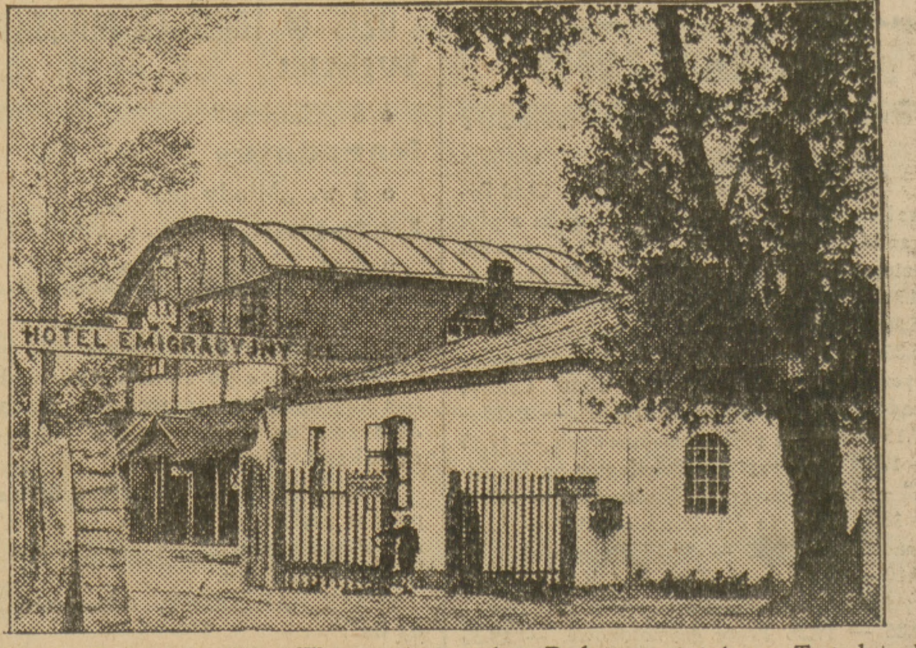
Fizycy oddawna już zajmowali się sprawą przetworzenia olbrzymiej energji świetlnej, zawartej w promieniach słońca, na energję t. zw. „kinetyczną", t. j. nadającą się do praktycznego zastosowania, jako czynnik popędowy i t. d. w technice. Ostatnio na większą skalę problemem tym zajął się oddział Instytutu Termotechnicznego w Moskwie, który po szeregu doświadczeń zamierza podobno przystąpić do budowy kilku stacyj słonecznych, służących do wyzyskiwania energji świetlnej słońca dla celów technicznych. Ogłoszona przez Instytut mapa terenów „słonecznych", t. j. posiadających wysoki współczynnik działania słonecznego, wykazuje, że Rosja Sowiecka posiada okręgi, gdzie wykorzystywanie energji słonecznej byłoby możliwe przez przeciąg całego roku. Do takich okręgów należy przedewszystkiem sowiecka część Turkiestanu, gdzie właśnie powstać ma pierwsza z tego rodzaju stacji w Aschabadzie.

PIŁKA NOŻNA ISTNIAŁA JUŻ W CHINACH NA 300 LAT PRZED NASZĄ ERĄ

Anglicy są bardzo dumni z tego, że przodują Europie we wszystkich prawie sportach, pozatem uważają się za wynalazców czy twórców sportu piłkarskiego. Ostatnio pewien uczony angielski Gilles odnalazł szereg starożytnych manuskryptów, z których wynika, że sport piłkarski uprawiany już był w Chinach na 300 lat przed naszą erą. Protektorem piłki nożnej w Chinach był wówczas cesarz Tseng-Tsi. Gracze ówczesnej reprezentacji musieli jednak wytężyć wszystkie swoje siły, aby wygrać, w przeciwnym razie bowiem wszystkim graczom groziła nieubłagana chłosta.

W szczęśliwszem położeniu są obecnie nasze reprezentacje, które mogą spokojnie przegrywać. Poza okrzykami publiczności nic im nie grozi.

NOWY „HOTEL EMIGRACYJNY" W WARSZAWIE



„Hotel Emigracyjny" w Warszawie, na którego miejscu projektowana jest budowa nowego okazałego gmachu hotelu. Podczas ostatniego „Tygodnia Emigranta" zebrano już na ten cel poważne sumy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.